Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, środa 15 listopada 1933 Nr. 313

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„SEID EINIG, EINIG, EINIG!“

Całe Niemcy w obozie Hitlera!

Fantastyczna frekwencja wyborców: 96·3 procent ogółu uprawnionych. — Z tego 92 procent za listą Hitlera, a 95 procent za polityką zagraniczną reżimu hitlerowskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Berlin. 13. 11. (N) Prowizoryczny, oficjalny wynik wczorajszych wyborów w Niemczech przedstawia się następująco: Uprawnionych do głosowania 45.141.954. W głosowaniu plebiscytowem oddano głosów 43,452.613, czyli 96.3 procent. Głosów akceptnjących politykę Hitlera naliczono 40,601.577, czyli 95.1 procent, głosów „nie“ 2,100.765, czyli 4.9 procent. Nieważnych głosów oddano 750.271.

W wyborach do Reichstagu oddano głosów 42,988.152, czyli 95.2 procent. Z tego dla partji narodowo-socjalistycznej naliczono 39,638.789, czyli 92.2 procent. Głosów nieważnych było 3,349.361, czyli 7.8 procent.

„Zwycięstwo“ to zaskoczyło widocznie nawet sfery miarodajne, gdyż wkrótce po ogłoszeniu pierwszego oficjalnego rezultatu wydano enuncjację zapewniającą, że „zwycięstwo uzyskane zostało nie okrzyczanemi zagranicą metodami reżimu narodowo-socjalistycznego, lecz przez zastosowanie najswobodniejszego prawa wyborczego świata“.

Władze wydały zarządzenie, aby na znak radości z powodu odzyskania jedności narodowej pozostawiono jeszcze dekorację domów flagami. Na znak wdzięczności mają dziś od 18 do 18'15 bić dzwony we wszystkich kościołach protestanckich na całem terytorjum Rzeszy.

660 hitlerowskich „wybrańców narodu“

Berlin. 13. 11. (N) Nowy Reichstag będzie cyfrowo największym ze wszystkich dotychczasowych i liczyć będzie 660 posów, oczywiście samych hitlerowców. Będzie się on składać z ludzi młodych w wieku od 30 do 45 lat. Najmłodszy poseł, Baldur v. Schirach liczy 26 lat, najstarszy, generał Litzmann — 83 lata. Reichstag ma być zwołany z końcem bieżącego miesiąca.

Orędzie Hitlera

Berlin. 12. 11. PAT. W związku z wynikiem wyborów kanclerz Hitler wystosował do narodu niemieckiego orędzie, w którem wyraża podziękowanie za historycznie jedyne w swoim rodzaju wypowiedzenie się za prawdziwą miłością pokoju, a również za honorowemi i wieczystemi prawami równości Niemiec. Równocześnie Hitler zwrócił się do szturmówek i Stahlhelmu, podkreślając ich zasługi w uzyskaniu sukcesu wyborów i zapewniając, że przyszłość poczyta im ocalenie ojczyzny za zasługę.

Hindenburg dziękuje Hitlerowi...

Berlin. 13. 11. (N) Hitler udał się dziś przedpołudniem do prezydenta Hindenburga i złożył mu sprawozdanie z wyniku „wyborów“. Hindenburg wyraził Hitlerowi podziękowanie i słowa uznania za „szczęśliwe przeprowadzenie politycznego zjednoczenia narodu niemieckiego, oraz wyraził nadzieję, że stworzone obecnie podstawy umożliwią kontynuowanie polityki wewnętrznej i zagranicznej dla dobra ojczyzny i narodu niemieckiego“.

Po wyborach: dalsze brednie o pacyfiźmie

Berlin, 13. 11. (PAT). Po północy biuro Wolffa wydało następujący komunikat: Wybory do Reichstagu oraz plebiscyt dały obraz całkowitej zgodności narodu niemieckiego z rządem Hitlera. Dowiodły one, że obecny reżim niemiecki, który władzę zdobył na drodze parlamentarnej, niema powodu obawiać się i teraz plebiscytu na zasadach demokratycznych(!!) wręcz odwrotnie, narodowi socjaliści stali się na zasadzie dawniejszego systemu głosowania z partji najsilniejszej ostatecznie jedynymi przedstawicielami woli politycznej Niemiec. Nigdzie nie ujawniła się zorganizowana, względnie ilościowo poważna opozycja mimo, że tajność wyborów mogła była dać wszystkim niezadowolonym okazję do złożenia protestu przeciwko reżimowi. Ilość głosów oddanych na listę hitlerowską jest tylko nieznacznie mniejsza od ilości głosów, wyrażających zgodę na politykę zagraniczną rządu Rzezy. Ta polityka przez plebiscyt osiągnęła silne poparcie moralne wobec kół zagranicy, które manifestacji pokojowej kierowniczych osobistości nowych Niemiec nie przyjęły tak, jak ona na to zasługuje. Muszą się one ugiąć teraz przed faktem, że te pokojowe(!?) tendencje są wyrazem przekonania całego narodu niemieckiego. Zgodnie ze stanem dyskusji międzynarodowej nie jest rzeczą rządu niemieckiego podjęcie obecnie nowej inicjatywy.

Nowe perspektywy...

Berlin, 13. 11. (PAT). W związku z ogłoszeniem wyników wyborów minister propagandy Rzeszy Goebbels złożył wobec swych współpracowników oświadczenie, w którem podkreślił m. in., że wynik głosowania stanie się początkiem nietylko nowego rozwoju wewnętrzno-politycznego lecz otwiera też nowe perspektywy dla polityki zagranicznej.

Zagranica wobec zwycięstwa Hitlera

PARYZ

Paryż. 13. 11. (B) Stwierdzając, że wynik wczorajszych wyborów niemieckich nie był dla nikogo niespodzianką, prasa francuska zaznacza, że nie ulega wątpliwości, iż swoje „zwycięstwo“ będzie Hitler pragnął wykorzystać do unicestwienia traktatu wersalskiego. „Matin“ wskazuje, że największy atak przypuści Hitler na kwestję rozbrojenia, jako na klucz traktatu wersalskiego. „Figaro“ sądzi również, że Hitlerowi chodzi przedewszystkiem o wolność zbrojeń i zniszczenie traktatu wersalskiego. **Jeżeli Europie i Francji nie uda się poskromić żądań Hitlera i zmusić go do dotrzymania zobowiązań, wynikających z tego traktatu, wówczas nie pozostaje nic innego, jak nowa wojna, lub niewola.** „Quotidien“ stwierdza, że wyborcy niemieccy wypowiedzieli się wczoraj za wyposażeniem Niemiec w czołgi, samoloty wojskowe, ciężką artylerję itp., których potrzebuje Hitler do zniszczenia nowego porządku europejskiego.

LONDYN

Londyn. 13. 11. PAT. Wybory w Niemczech nie wywołały w Anglji żadnego zainteresowania. Żaden dziennik angielski nie komentuje rezultatów w artykułach redakcyjnych. Wyniki wyborów przyjęte zostały jako oczywiste i same przez się zrozumiałe. Obojętność ta stanowi najlepszy dowód, że społeczeństwo angielskie ocenia te wybory w należyty sposób.

WIEDEN

Wiedeń. 13. 11. (W) Prasa wiedeńska podkreśla, że „zwycięstwo“ Hitlera osiągnięte zostało tylko dzięki stosowaniu niesłychanego teroru. Gdyby nie metody hitlerowskie, lecz rzeczywiście wolne i tajne wybory, byłby Hitler nie zdobył ani połowy „otrzymanych“ głosów.

Dziś w numerze:

Zwycięstwo Hitlera

(Th.) Czy należy powiedzieć, że pałka jest lepszym instrumentem propagandy wyborczej, a tą uwagą usiłować zmniejszyć znaczenie potężnego zwycięstwa Hitlera? Zdaje się, że takie podejście do osądzenia rezultatu wyborów w Niemczech byłoby jednak zbytniem uproszczeniem sobie zadania, przytem takie pocieszanie się niewątpliwie jest jednoznaczne z łudzeniem się. Znana to polityka strusia, która w zamykaniu oczu i niewidzeniu rzeczy realnych dopatruje się ich unicestwienia. Tak sobie całej sprawy ułatwiać nie można. Smutno czy wesoło — to już obojętne — ale prawdę trzeba przyznać i uznać żywy fakt: Niemcy to hitleryzm. Za polityką Hitlera opowiedziało się znacznie ponad czterdzieści miljonów dorosłych mężczyzn i kobiet niemieckich. Takich tłumów nie można spędzić gwałtem. Toć napędzanie musiałoby przecież odbywać się w pojedynkę, jednego po drugim, jednej po drugiej. Takich sztuk nie można dokazać, nawet gdy się ma w ręku taki potworny bat, jakim wywija Adolf Hitler. Matematycy polityczni już zrobili rachunek i doliczyli się aż 93,4 procent głosów za Hitlerem, a przy głosowaniu w wyborach do parlamentu stosunek ten nieco się zmniejsza, bo do 92,2 procent. Taki stosunek procentowy można śmiało określić jako pełną całość. Jakoś nie nasuwa się na pamięć żadne takie zwycięstwo polityczne w żadnym innym kraju, chyba przy wybuchu furji wojennej, która oczywista już w prostej linji i na najkrótszej drodze prowadzi do katastrofy.

Znaczy to, że naród niemiecki jest w swej całości doszczętnie zhitleryzowany, razem ze swoją wysoką inteligencją, ze swoimi klasowo głębiej niż gdzie indziej na świecie uświadomionymi robotnikami, ze swojem nieco leniwem i naiwnem drobnomieszczaństwem, ze swoim bankierskim i przemysłowym wielkim kapitałem. „Nie znam partyj, — znam tylko Niemców!" zawołał komedjant cesarski w Reichstagu w dniu wybuchu wojny światowej i podał rękę przywódcom wszystkich stronnictw aż do najskrajniejszych. Jego następca i sobowtór — także kiepski i krzykliwy aktor prowincjonalny! — Adolf Hitler może teraz tak samo powiedzieć: nie znam partyj, znam tylko — hitlerowców..." Taki jest stan faktyczny.

Co z tego stwierdzenia wynika?

Z tego wynika w pierwszym rzędzie fakt niezbity, że oświecony naród niemiecki zdradził sromotnie i opuścił ogólno-ludzką cywilizację i świadomie cofnął się w najciemniejsze gąszcze średniowiecza. To stwierdzenie jednak ma charakter niemal wyłącznie teoretyczny i nie przedstawia poza ciekawością teoretycznego zagadnienia co do możliwości nagłych i niespodzianych spadków cywilizowanych narodów do nizkich szczebli rozwojowych, żadnego praktycznego interesu. Można nad tem niezmiernie ciekawem i trudnem zagadnieniem dużo rozmyślać i próbować dociec do jakiegoś zrozumienia, oraz do sformułowania tego teoretycznego wyniku. Na tem wyczerpuje się właściwie teoretyczne zainteresowanie dla tego nieoczekiwanego zagadnienia, które się tak nagle pojawiło w rzeczywistości, zanim jeszcze nauka mogła przygotować jakieś rozwiązanie choćby nawpół rozsądne dla niego. Niechże ona teraz spróbuje uporać się z czemś tak niesamowitem, jak zhitleryzowanie kultury. Sami Niemcy, którzy zawsze w historjozofji prym wodzili, może będą dociekać i znajdą rozwiązanie. Czekajmy cierpliwie.

Nie można jednak czekać, a już najmniej możliwem jest cierpliwie czekać z szukaniem odpowiedzi na praktyczne zagadnienie, jakie zhitleryzowanie Niemiec narzuca. Niemcy zhitleryzowane znaczą — przetłómaczone na język polityki międzynarodowej — jutrzejszą wojnę. To znaczy, że należy z dreszczem **myśleć o dniu dzisiejszym, kiedy to Hitler bę**dzie miał wszystko do wojny przygotowane i będzie uważał chwilę za stosowną, by na reszlę świata napaść. Przed tą możliwością, która nabiera żywego koloru prawdopodobieństwa, trzeba drżeć. Kto wojnę światową przebył — większość dzisiaj jeszcze żyjących ludzi do tej kategorji należy — ten chyba podwójnie drży na myśl o możliwości powtórzenia się tych straszliwości, na jakie już raz patrzył. To są refleksje i dreszcze dla zwykłych śmiertelników, przeżywających je ze zgrozą straszliwości.

Ale jakie konsekwencje mogą i powinni wyciągnąć z tej katastrofy ci, którzy z tytułu swego stanowiska są odpowiedzialni za ewentualne następstwa tej ohydnej katastrofy? Dla nich chyba nie wystarczy westchnąć głęboko i wszystko pozostawić biegowi czasu.

Otóż faktycznie taką bierną rolą tacy ludzie zadowolić się nie mogą — w żaden sposób. Znaczyłoby to, że popełnili zdradę sromotną na rodzie ludzkim, gdyby przyszły historyk doszedł do wniosku, że była chwila, kiedy można było niebezpieczeństwo wstrzymać w biegu, a się tego zaniedbało.

Jest dziś niewątpliwie jeszcze cały szereg możliwości, by hydrze łeb urwać, lub wężowi żądło usunąć. Począwszy od gospodarczego izolowania Niemiec aż do wojny prewencyjnej, jest olbrzymia skala możliwości, jakie w życie wprowadzić można, by Niemcy wraz z ich nieszczęsnym i chamskim „Führerem" doprowadzić do pewnej równowagi. Oczywista — cały hitleryzm mógł wyróść wyłącznie wśród oparów jakiejś okropnej, chorej i bezsilnej mściwości, która Niemców toczy od następnego dnia po podpisaniu traktatu wersalskiego. Niemcy oczywista nie mają odwagi nawet samym sobie uprzytomnić, jakiby był powstał traktat pokojowy, gdyby go nie im dyktowano, tylko któryby oni, po ewentualnem swojem zwycięstwie, dyktowali. Wtedyby istotnie cała Europa, a w szczególności jej strona wschodnia wyglądała zupełnie jak jakiś obóz koncentracyjny. Oniby byli świat ludzki przemienili w straszliwą niewolę. Ale faktem jest, że oni takich myśli do siebie nie dopuszczają, a myślą wciąż tylko o tem, że im łańcuchy nałożono. Co dziś ohydny hitleryzm tylko gada i pisze, toby się było stało okropnym faktem. Zresztą istnieje już dziś w publicystyce świata szereg pamiętników, z których można sobie jasno wyobrazić, jaki porządek Niemcy pragnęli zrobić ze światem, szczególnie z Polską i Rosją, wraz ze wszystkiemi małemi państwami, jakie na gruzach złamanego caratu powstały. Zgroza o tem pomyśleć, na co się wówczas zanosiło. A właściwie jest cały hitleryzm niczem innem, jak właśnie zmartwychpowstaniem owych niedoszłych pomysłów, i marzeniem o tem, że się je jednak spróbuje w życie wprowadzić. Tembardziej ciąży na dzisiejszych władcach świata obowiązek, by zawczasu przeciwdziałać takiemu okrutnemu wybuchowi.

Jeśli Niemcy dzisiaj dosyć głośno już i dosyć wyraźnie mówią o rewanżu, to trzeba koniecznie te nastroje przyjąć, jako faktycznie istniejące i zawczasu się starać, im się przeciwstawić. Świat musi wobec Niemiec zająć podstawę całkowicie zdecydowaną.

A tego on właśnie nie robi. Tacy politycy, jak MacDonald i Mussolini faktycznie igrają z ogniem. Zamiast chwycić Hitlera silnie i zmusić go zawczasu do zaniechania wszelkiej akcji wojennej, oni go tylko głaskają i pieszczą. Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy odpowiedzialny dziś polityk pragnie za wszelką cenę ujść zgrozy wojennej. Przeciw temu nie dałoby się nic powiedzieć, chociaż to jest bardzo wątpliwe, czy już istnieje takie nastawienie, ażeby samą Genewę wstawić w ustrój i nastrój wojny. Nikt wojny nie chce i nikt do niej nie „hecuje". Ale to trzeba przyznać, że Hitler dzisiaj nabiera tchu, ile możności, jak najwięcej, do wojny i w tem mu należy przeszkodzić. Wspomniani dwaj politycy mu nietylko nie przeszkadzają, ale raczej wzmacniają i do dalszych kroków zachęcają. Dzikiego zwierza nigdy się głaskaniem nie oswoi.

Jest wielkie prawdopodobieństwo, że Hitler po wyborach i plebiscycie będzie stokroć bardziej pewny siebie i prowokujący. Jego wrzaskliwy głos jeszcze przybierze na mocy, a jego żądania staną się coraz bardziej natrętne. Cały wschód europejski, kolonje — jednem słowem aż do uznania jego panowania nad światem. Czego mu wojna nie dała, będzie usiłował zdobyć poprostu krzykiem i nastraszeniem, a może z nastraszania przejdzie wprost do czynów.

Od tego wstrzymać go może tylko silna postawa Ligi Narodów, jak długo ona jeszcze istnieje i ma prawo coś powiedzieć. Wszelkie zaproszenia do Hitlera wystosowane przez MacDonalda mogą tylko utwierdzić w oporze. On w romantyźmie MacDonalda widzi tylko lęk przed swoją zdecydowaną postawą, — to też będzie ją tem silniej nadymał.

Jeśli ci, co dziś światem rządzą, będą dalej błądzić, będą liryzować i śpiewać słodkie piosenki, to biorą na swoje sumienie odpowiedzialność za spustoszenie świata.

Wybory niemieckie objawem zbiorowej psychozy

Paryż. 13. 11. PAT. Prasa paryska, omawiając wyniki plebiscytu i głosowania do Reichstagu w Niemczech podkreśla, że głosowanie to nie może być uważane za rzeczywisty wyraz woli Niemiec **zarówno z powodu stosowanego teroru wyborczego i niemożności wystawienia innych list, jak i z powodu samych liczb, których autentyczność wydaje się podejrzana. Ten wynik wyborów, zdaniem Pertinaxa w „Echo de Paris" jest dowodem monstralności obecnego reżimu niemieckiego świadczy, że władze rządowe nie znają skrupułów w stosunku do swoich obywateli. Mamy przed sobą rząd — zaznacza Pertinax — którego nie można uważać za normalny, za cywilizowany. Mamy do czynienia z prawdziwie patologicznym wypadkiem zbiorowej halucynacji.** „Figaro" stwierdza, że niespodzianki urny wyborczej zostały zredukowane do minimum pod reżimem, w którym głosowanie powszechne zostało utemperowane przez pakowanie do więzień, obozów koncentracyjnych i inne obozy mniej zwracające uwagę. W „Le Jour" Leon Bailby pisze, że masy uległy magnetycznemu przyciąganiu i sfanatyzowaniu przez władze, które może **nie wiedzą dokładnie czego chcą, ale które chcą mocno.**

Zabici szturmowcy

Berlin. 13. 11. PAT. Ubiegłej nocy w Gladbach Rheydt doszło do starć, połączonych ze strzelaniną, w czasie której jeden szturmowiec został zabity, drugi ranny. W okolicy Mühlhausen zastrzelony został jeden szturmowiec. W więzieniu w Lubece znaleziono powierzonego Reichsbannerowca, skazanego na śmierć za zastrzelenie członka szturmówki. Popełnić on miał samobójstwo, dowiedziawszy się o zatwierdzeniu wyroku śmierci przez trybunał Rzeszy.

Niemiecka propaganda antysemicka w Afryce połudn.

Kapstad. 13. 11. PAT. Fala antysemityzmu rozszerza się w kraju i **przybiera poważne rozmiary. Wyroki śmierci tajnej organizacji pod swastyką nadesłano wielu przywódcom i kupcom żydowskim.** Poseł żydowski Aleksander zażądał od rządu przedsięwzięcia środków obronnych, wskazując, **że niemieckie okręty wyładowują masy literatury antyżydowskiej w portach południowej Afryki i że ruch tutejszych „szarych koszul" jest popierany funduszami, płynącemi z zagranicy.**

Dzień Lubbego w procesie berlińskim

Berlin, 13. 11. (N). Sensacją dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu było **wyjątkowo przytomne zachowanie van der Lubbego.** Już przy wprowadzeniu oskarżonych na salę zauważono zmianę w zachowaniu Lubbego. Trzymał on głowę podniesioną do góry, nie tak jak dotychczas, stale opuszczoną na piersi. Po raz pierwszy rozglądał się też po sali z zainteresowaniem. Rozprawa przedpołudniowa ne zawierała ciekawszych momentów

Poseł hitlerowski, który wybiegł z Reichstagu

Popołudniu zeznawał poseł hitlerowski do Reichstagu dr. Albrecht, który wedle zeznań portjera Wendta podczas pożaru Reichstagu **szybko wybiegł z portalu piątego Reichstagu został jednak przez policję zatrzymany i wylegitymowany.** Na pytanie przewodniczącego co robił w Reichstagu dr. Albrecht oświadczył, że mieszkał wtedy w pensjonacie, odległym o 50 m. od Reichstagu. — Wieczór w dniu 27 lutego leżał u siebie w łóżku, ponieważ miał grypę. Gdy usłyszał, jak posługaczka na korytarzu zawołała, że pali się Reichstag, zerwał się z łóżka i mimo choroby pobiegł do Reichstagu, gdzie w szafce miał schowane ważne dokumenty rodzinne. Po zabraniu papierów wybiegł szybko z Reichstagu i pobiegł do domu. Torgler zwraca świadkowi uwagę, że przecież musiał czytać w gazetach, iż była tam mowa o pospiesznem opuszczaniu Reichstagu przez Torglera i Koenena. Zapytuje, dlaczego o tem nie doniósł policji, bo przecież można było Albrechta wziąć za Torglera. Świadek oświadcza, że nie uczynił tego z tego względu, iż między nim a Torglerem niema podobieństwa. Na tem skończył przewodniczący przesłuchanie Albrechta i zwolnił go.

Fryzjer z Hennigsdorfu Grawe zeznaje, że 26 lub 27 lutego rano widział w bramie swego domu van der Lubbego w towarzystwie siostry komunisty Schmidta i 3 innych osób. Na pytanie przewodniczącego Lubbe oświadcza, że do Hennigsdorfu przybył ze Szpandawy, gdzie brał udział w manifestacji publicznej partji narodowo-socjalistycznej.

Byłem głodny...

Osób, z któremi w bramie domu Grawego rozmawiał nie znał zupełnie. Wstąpił przypadkowo do tego domu ponieważ był głodny. Poprosił i otrzymał posiłek. Na pytanie prokuratora, czy został do tego domu przysłany i jak doszło do spotkania z siostrą Schmidta Lubbe oświadcza, że zauważył na podwórcu jakąś kobietę, więc poszedł do niej i poprosił, aby mu dała co zjeść. Na pytanie adwokata Teicherta gdzie otrzymał posiłek, w mieszkaniu, czy na podwórzu, Lubbe oświadczył, że pod drzwiami. Pieniędzy nie otrzymał od nikogo. Na dalsze pytania **Lubbe zaprzecza, aby miał jakie polecenie do kogokolwiek w Hennigdorfie oraz, oświadcza, że rozmowa jego z siostrą Schmidta trwa ła 5 minut, co potwierdza również świadek Grawe. Na pytanie przewodniczącego Lubbe oświadcza, że nie wiedział, iż rozmawiał z komunistami.**

Uchylone pytania

Na pytanie Dymitrowa Lubbe oświadcza, że ostatnią noc przed pożarem Reichstagu spędził w azylu w Hennigsdorfie. Na drugi dzień poszedł sam do Berlina. Dymitrow wskazuje, że mówiono już, iż Hennigsdorf był twierdzą komunizmu i zapytuje Lubbego, czy widział tam komunistów, na co tenże **daje odpowiedź przeczącą.** Dymitrow: Czy byli tam hitlerowcy. Lubbe: Tak, narodowych socjalistów widziałem. Przewodniczący: Mieszkało tam wielu komunistów? Lubbe: Niewiem. Przew.: A było tam dużo narodowych socjalistów? Lubbe: Tak. Przew.: Skąd pan to wie? Lubbe: Widziałem ich w mundurach. Następnie Dymitrow stawia Lubbemu szereg pytań, **zmierzających do wyjaśnienia, jaką rolę odegrał pobyt Lubbego w przytułku w Hennigsdorfie w pożarze Reichstagu, jednakże przewodniczący oddala te pytania, wskazując, że nie są subjektywne(?) Wszelkie dalsze pytania Dymitrowa dotyczące przebiegu podpalania zostały również uchylone.** Przewodniczący zaznacza, że nie chce rozpatrywać tej sprawy od nowa.

Lubbe podpalał sam...

Na pytania przewodniczącego Lubbe oświadcza, że podpalenia dokonał sam, bez niczyjej namowy. — Materjał palny przyniósł w pakietach. Twierdzi on, że płynnego materjału palnego nie posiadał. Dalsze pytania przewodniczącego uchyla, wskazując, że szczegóły tej sprawy będą jeszcze raz dokładnie zbadane w terminie późniejszym, poczem rozprawę odroczył do jutra.

Przewrót w psychice narodu niemieckiego

Berlin, 13. 11. (PAT) Kwatera prasowa partji narodowo-socjalistycznej oświadcza, że z punktu widzenia polityki wewnętrznej wyniki wyborów potwierdzają przewrót, jaki dokonał się w psychice narodu niemieckiego. Nawet obce elementy zostały przyciągnięte do urn. Niemcy dały ten dowód, że są prawdziwie narodowem państwem. Hitler jest dzisiaj jedynym człowiekiem na świecie, który całkowicie swobodnie może przemawiać w imieniu narodu niemieckiego. Świat nie będzie już mógł przejść do porządku nad wynikiem głosowania 12 listopada i zmuszony zostanie do wyciągnięcia konsekwencyj w ustosunkowaniu się wobec narodu niemieckiego.

Polacy głosowali „nie“

Berlin. 13. 11. PAT. Biuro Wolffa w depeszy ze Sztumu na Powiślu zwraca uwagę na wynik głosowania w miejscowościach, zamieszkałych przeważnie przez ludność polską. Okazało się, że **Polacy w plebiscycie zwarcie głosowali „nie“,** a tylko w nielicznych wypadkach wstrzymali się od głosowania. Głosy na listę do Reichstagu zostały przez wyborców polskich nieformalnie wypełnione, wskutek czego unieważniono je.

Jak głosowali Żydzi?

Berlin. 13. 11. ŻAT. Zgodnie z przewidywaniami, **Żydzi niemieccy podczas referendum niedzielnego głosowali za niemiecką polityką zagraniczną, nie oddali natomiast swoich głosów na listę narodowych socjalistów do Reichstagu.**

Krwawy teror bojkotowy

Praga. 13. 11. ŻAT. Z Moguncji donoszą: Bojkot antyżydowski przeprowadzany jest tu z **całą** bezwzględnością. Klijenci wchodzący do sklepów żydowskich są fotografowani przez sztumowców. Gdy pewien stary robotnik zaprotestował przeciwko temu, **sztumowcy krwawo go pobili.** Przypadkowy przechodzień niejaki Otto Froscher **powiedział: dajcie spokój staruszkowi. Rozjuszeni szturmowcy zranili go nożami w ten sposób, że po kilku godzinach Froscher zmarł. Sąd skazał jednego z morderców na 15 miesięcy więzienia, następnie został on jednak ułaskawiony.**

Żydzi usunięci z kolejnictwa niemieckiego

Berlin. 13. 11. ŻAT. Główna dyrekcja kolei niemieckich ogłosiła rozporządzenie w **sprawie usunięcia ze służby w kolejnictwie wszystkich Żydów i osób pochodzenia żydowskiego, jak również urzędników, których żony są Żydówkami.** Tylko w wyjątkowych wypadkach dyrekcja może zezwolić **na niezastosowanie paragrafu aryjskiego.**



Dr Weizmann w Genewie

Genewa. 13. 11. ŻAT. Wczoraj przybył do Genewy dr. Weizmann i dr. Goldmann. Odbyli oni dłuższą konferencję z Jamesem Mac Donaldem omawiając z nim sprawy, pozostające w związku ze współpracą organizacyj żydowskich z nadkomisarjatem dla spraw uchodźców oraz w sprawie **reprezentacji tych organizacyj w radzie zarządzającej.**

Antyżydowska propaganda Arabów w Genewie

Genewa. 13. 11. ŻAT. Przedstawiciele arabscy w Genewie rozwijają propagandę antysjońską, posługując się przytem czysto antysemickiemi argumentami. Arabowie okazali się też pojętnymi uczniami Hitlera. Związek studentów arabskich w Genewie ogłosił ostatnio odezwę do „sumienia świata“, która powiada m. in.: „Chrześcijanie! Żydzi, którzy decydują o losach Europy, aczkolwiek wypędzeni zostali z Niemiec, wdarli się do ojczyzny Zbawiciela i chcą tam utworzyć królestwo na ziemi świętej, którą w swoim czasie zdobyli, lecz niegodni byli, aby tam pozostać“. Odezwa w setkach egzemplarzy jest rozsyłana do prasy, do instytucyj międzynarodowych i różnych osobistości.

—o§o—

Podjęcie wykładów na trzech uczelniach warszawskich

Warszawa. 13. 11. Sin. Zawieszone na trzech uczelniach warszawskich wykłady zostały z dniem dzisiejszym wznowione. Nauka odbywała się normalnie. Wszędzie panował spokój. Uniwersytet zostanie otwarty prawdopodobnie z końcem tygodnia.

Warszawa w oczekiwaniu „nalotu nieprzyjacielskiego“

Warszawa. 13. 11. (Sin) Stolica czyni ostatnie przygotowania do ataku gazowego, który ma odbyć się we środę. Szyby wszystkich okien są już oblepione papierem, we wszystkich domach umieszczone zostały spisy schronów. Również w Sejmie komendant gmachu sejmowego zawiadomił, że został zorganizowany specjalny schron dla mieszkańców Sejmu i Senatu. **Nakazał on,** by wszystkie postronne osoby opuściły we środę o godz. 8 wieczór gmach Sejmu i Senatu.

Koniec „angielskiej soboty“

Warszawa. 13. 11. Sin. Niektóre instytucje miejskie otrzymały zawiadomienie że z **dniem 1 stycznia zostają zniesione tzw. soboty angielskie.**

Inwalida — od urodzenia

Warszawa. 13. 11. Sin. Dziś w Warszawie przed sądem stanął niejaki Salek, oskarżony o nieprawne pobranie renty inwalidzkiej. Salek jest od urodzenia kaleką. Za namową swoich dwóch kolegów udał się do związku inwalidów i zawiadomił, że podczas wojny został ranny i amputowano mu nogę. Opierając się na jego zeznaniach zeznaniach kolegów. Salek otrzymał rentę inwalidzką. Dopiero kilka miesięcy temu wyszło na jaw oszustwo. **Salek skazany został na 6 miesięcy więzienia, jego dwaj koledzy otrzymali również po 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.**

Po zjeździe hebraistów

Kraków, 14 listopada

W niewielkiej sali Ezry w Krakowie odbyła się w ub. niedzielę konferencja Tarbutu. Na ten zjazd hebraistów przybyli delegaci krakowscy i zamiejscowi, ale naogół liczba uczestników była nieproporcjonalnie mała w stosunku do popularności języka hebrajskiego w chwili obecnej. Na tle obecnego pędu do hebraizacji, na tle silnego zainteresowania dla spraw języka i kultury hebrajskiej raziła ta mała liczba uczestników. A szkoda! Zjazd bowiem powinien się odbić silnem echem w Organizacji Sjonistycznej naszej dzielnicy, choćby ze względu na nowy ton, jaki wprowadził w całą dyskusję na temat hebraizacji.

Referaty prof. Szmulewicza, dra Silberfenniga, dra Zohara, przemówienia Szprincaka i Bystryckiego, wygłoszone na tym zjeździe, uderzały w ton żalu w stosunku do oficjalnych przedstawicieli Organizacji Sjonistycznej. W każdej dziedzinie pracy sjonistycznej widać rozwój, rozrost, widać wytężoną energję, tylko jedna dziedzina — rozpowszechniania języka hebrajskiego nie budzi większego zainteresowania i jest traktowana jakby ubocznie przez niektórych przywódców sjonistycznych. Mówcy byli nastawieni bojowo i niejedno słowo wyrzutu padło pod adresem działaczy sjonistycznych, którzy nie zadają sobie trudu, by poznać należycie język hebrajski, władać nim, a co za tem idzie, stanowić przykład dla młodzieży i interesować się przejawami kultury hebrajskiej. Podkreślano wielokrotnie na konferencji, że znajomość języka hebrajskiego u działaczy sjonistycznych powinna być uznana za taki sam obowiązek, jak wiele innych obowiązków sjonistycznych. Niema w tej dziedzinie żadnego usprawiedliwienia, i każdy działacz sjonistyczny musi poddać się nakazowi, który zresztą staje się dzisiaj na szerszej arenie sjonistycznej koniecznością.

Tow. Szprincak z Palestyny w swej mowie powitalnej rzucił hasło: hebraizacji golusu, wskazując na proces wypierania języka żydowskiego i na konieczność skupienia jaknajwiększych wysiłków celem uczynienia języka hebrajskiego językiem potocznym nietylko w Palestynie lecz także w golusie. Tylko wówczas, jeśli język hebrajski stanie się językiem potocznym w golusie, zniknie niebezpieczeństwo asymilacji. Obecnie znikła z widowni asymilacja polityczna, ale groźną jest jeszcze ciągle asymilacja kulturalna a przeciw niej jedyną bronią jest rozpowszechnianie hebrajskich wartości kulturalnych i praca w kierunku uczynienia języka hebrajskiego językiem potocznym. b

To były dwa centralne zagadnienia zjazdu. Należy życzyć Tarbutowi, by te postulaty zrealizował, by naprawdę rozwinął szeroką działalność, by wywierał nacisk na opinję sjonistyczną, uznającą przecież w całej pełni słuszność tych postulatów i słuszność zarzutów ze strony hebraistów. Minął już czas, gdy język hebrajski był i mógł być własnością niewielkiego grona osób, dziś musi ruch hebrajski objąć w pierwszym rzędzie jaknajszersze rzesze młodzieży i całą organizację sjonistyczną. Jeśli zjazd wywrze wpływ w tym kierunku, jeśli pobudzi do szerszej pracy, jeśli zrealizuje hasła rzucone w czasie obrad, to będzie można powiedzieć, że spełnił swoje zadanie. Przykładem niechaj będzie obecny ruch hebrajski w Niemczech, który obejmuje wielkie szeregi Żydów niemieckich i który jest dzisiaj centralnym problemem pracy sjonistycznej.

(r)

Nowy zarząd Tarbutu

Z uchwał powziętych na zjeździe „Tarbutu" warto podkreślić hołd złożony niestrudzonemu bojownikowi języka i kultury hebrajskiej posłowi drowi Thonowi wraz z wyrazami podziękowania za jego pomoc w pracy Tarbutu. Serdeczne uznanie wyrażono ustępującemu wydziałowi a w szczególności jego przewodniczącemu prof. M. Szmulewiczowi i sekretarzowi tow. Mandlowi. W skład nowego wydziału weszli: dr Silberpfennig (przewodniczący), dr. Katz (zastępca przew.), Mandel (sekr.), oraz członkowie wydziału: dr Blatberg, Hacke, prof. Rubinstein i prof. Muhlstein. Nadto wybrał zjazd radę okręgową w składzie 20 osób. W czasie zjazdu trzy piękne referaty wygłosił Natan Bystrycki.

Śmiertelny epilog trzech wypadków

(rg) W ubiegłym tygodniu zdarzyły się w Krakowie trzy wypadki, o których obszernie donosiliśmy, a które obecnie zakończyły się zgonem ofiary.

I tak donosiliśmy o zamachu samobójczym w hotelu Europejskim. Ignacy Margul (lat 40), rysownik ze Lwowa, targnął się na swe życie przez wypicie pewnej ilości sublimatu. Przewieziony do szpitala Margul zmarł w dniu wczorajszym.

* * *

W dalszym ciągu donosiliśmy o krwawej awanturze, jaka rozegrała się w biurach II. Komisarjatu P.P. przy ul. Kościuszki. W czasie przesłuchania Stanisława Śliwińskiego (lat 29), szewca z Pychowic, rzuciła się na niego obecna przy tem Kazimiera Głowacka, jego była kochanka, która wydobyła siekierę z pod płaszcza i uderzyła nią Śliwińskiego w głowę. Rannego przewieziono do szpitala, Głowacką zaś aresztowano. Pomimo natychmiastowej pomocy Śliwiński zmarł wczoraj nad ranem. W związku z tem Głowacka odpowiadać będzie obecnie za zbrodnię z art. 225.

Trzeci wreszcie wypadek miał miejsce — jak donosiliśmy — w domu przy ul. Czarnowiejskiej l. 5, gdzie 10-letnia Alina Tuchalska uległa dotkliwym oparzeniom. Dziewczynka zbliżyła się w pewnym momencie do pieca, tak, iż zapaliła się na niej sukienka. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala, gdzie zmarła w dniu wczorajszym.

Spadła z balkonu
naskutek urwania się balustrady

(rg) W domu, przy ul. Gęsiej l. 38 zdarzył się wczoraj przedpołudniem nieszczęśliwy wypadek który mógł pociągnąć za sobą straszne następstwa.

Oto na balkonie I-go piętra trzepała dywany żona kolejarza, Katarzyna Burtowa. W pewnym momencie, kiedy Burtowa przechyliła się przez barjerę, urwała się balustrada balkonu kobieta runęła na ulicę.

Przechodnie pospieszyli natychmiast z pomocą ofierze wypadku. Zawiadomiono pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił rannej pierwszej pomocy, poczem przewiózł ją do szpitala. Doznała ona rany nad okiem lewem oraz ogólnych potłuczeń.

KOMUNIKATY.

— „EZRA CHALUCOWA". Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego godz 8·15 wiecz w lokalu Mikołajska 9.

— **ZW. KULT.- OŚWIAT. „JAWNEH"** Sebastjana 30. Jutro w środę godz 8 wiecz. plenarne zebranie członków połączone z referatem.

— BRITH HECHAJAL. Dziś o g. 8 wiecz. raport członków w lokalu Halicka 4 Wpisy nowych członków codz w godz. 7'30—9 wiecz.

Mifal Arlosorow

(;) CHRZANÓW. Dziś we wtorek Uroczysta Akademja Palestyńska z udziałem tow. dra G. A. Terły z Krakowa, urządzona staraniem Komitetu Lokalnego „Mifal Arlosorow" w Chrzanowie.

RYMANÓW. Dziś we wtorek staraniem Komitetu Lokalnego „Mifal Arlosorow" w Rymanowie Akademja Palestyńska z udziałem tow. mgra Abrahama Metzkera.

KROSNO. Jutro we środę przyby va do Krosna delegat Komitetu centralnego „Mifal Arlosorow" w Krakowie, mgr A. Metzker w sprawach akcji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek i w czwartek bież. tygodnia wieczorem, powtórzenie cieszącej się dużem powodzeniem, angielskiej sztuki R. Mackenziego „Igraszki muzyczne". Jutro w środę po raz 10-ty na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych widowisko „Eros i Psyche" J. Żuławskiego z pp. dyr. Osterwą, Hanką Ordonówną i T. Burnatowiczem w rolach głównych.

— **Z OPERY KRAKOWSKIEJ.** Najbliższem przedstawieniem operowem, w poniedziałek dn. 20 bm. wieczorem będzie opera Verdiego „Bal maskowy" z gościnnym występem Ireny Cywińskiej primadonny opery warszawskiej i Ignacego Dygasa, pierwszego tenora opery warszawskiej.

— **WYSTĘPY A. RUBINA W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Dziś o godz. 8·30 powtórzenie widowiska muzycznego "Kune Lemel" według A. Goldfadena w nowej inscenizacji M. Rubina. Nieprzeciętny poziom artystyczny całego spektaklu, niezrównana gra M. Rubina, w otoczeniu koncertowo zgranego zespołu, jakoteż bogata oprawa sceniczna, zapewniają sztuce tej powodzenie. Akademicy i związki zawodowe korzystają ze zniżek Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7'30 wiecz.: „Igraszki muzyczne".
Środa 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche"

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Wtorek 8·30 wiecz.: "Kune Lemel".
Czwartek 8·30 wiecz.: "Kune Lemel".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer). ford, Leslie Howard).
APOLLO: „Rewizor" (Vlasta Burian).
ATLANTIC: „Wielkomiejskie cienie" (Harry Peel)
DOM ŻOŁNIERZA: Iwonka (J. Smosarska).
PROMIEŃ: „Trader Horn" (Film awanturniczych przygód).
SŁOŃCE: „Blond Wenus" (Marlena Dietrich).
ŚWIT: „Biały upiór" (Bela Lugosi).
SZTUKA: „Nieznajoma z telefonu", „Sally Eiler" i „James Dunn"
ŚCIECHA: „Pożegnanie z bronią".
WANDA: „Szpieg w masce" (Hanka Ordonówna, Samborski. Leszczyński)

Muzeum tatuowanych skór w Barcelonie

Tatuaż jest sztuką praktykowaną na całym świecie; wszystkie rasy ludzkie stosowały go, a mistrzami tatuażu są bezwzględnie wyspiarze Oceanji. Tatuowanie skóry nie zna granic klasowych i społecznych: od króla Edwarda, dumnego lorda, wielkiego księcia, aż do apasza i tragarza z zaułków portowych wszyscy je praktykowali.

Barcelona posiada w swojem muzeum anatomicznem pierwszą w Europie kolekcję skór tatuowanych. Kawałki skóry z tatuażem pochodzą z trupów; konserwuje się je rozciągnięte na obręczach drewnianych, w słojach z preparatem chemicznym, który pomaga do utrzymania ich w stanie świeżości. Zanurzone w płynie są one przezroczyste prawie, a tatuaż występuje z nadzwyczajną jasnością i dokładnością.

Wszystkie rysunki i desenie tatuażu dadzą się ująć w niewielkiej liczbie pięciu czy sześciu kategorji. Jedne z nich symbolizują zawód rzemiosło, drugie reprezentują znaki astrologiczne, jeszcze inne wyobrażają odznaki, narzędzia zbrodni etc. etc. Tatuaż wykonywany jest najczęściej w trzech kolorach: czarnym, czerwonym i niebieskim. Niektóre z tatuażów posiadają napisy w języku arabskim i chińskim. Zebrana w Barcelonie kolekcja jednoczy tatuaże ze wszystkich omal krajów świata.

„Cóż za dobrodziejstwo spotkać Żyda wśród Niemców!“ — czyli:

Hitler w Archiwum Nietzschego

Berlin (PAT). Z Weimaru donoszą, że kanclerz Hitler w czasie swego tam pobytu zwiedził archiwum Nietzschego, gdzie był przyjęty przez siostrę zmarłego, Elżbietę Förster- Nietzsche.

„Jeden brat jest genjuszem, a drugi — **też** lubi ziemniaki“ — to znane dowcipne powiedzenie żydowskie przypomina się, choć w tym wypadku chodzi o — siostrę. O małą siostrę wielkiego brata, panią Elżbietę Förster-Nietzsche, siostrę Fryderyka Nietzschego, która prawem kaduka przywłaszczyła sobie całą duchową spuściznę swego genjalnego brata i rządzi się jak szara gęś w weimarskim Archiwum Nietzschego. Zrobiła z Archiwum tego niemal „świątynię“ rasizmu i hitleryzmu. Teraz właśnie, jak donosi PAT — do „świątyni“ tej pielgrzymkę odbył sam Führer, a nie wyszedł z próżnemi rękoma. Mniejsza o ten świstek po żółkłego papieru, który pani Förster-Nietzsche wręczyła Hitlerowi na pamiątkę — memorjał jej nieboszczyka męża, osławionego antysemity dra Förstera, wystosowany do Bismarcka w roku 1879. Mniejsza o to. Ale ta pamiątkowa laska Nietzschego z ukrytą w niej szpadą, którą pani Förster ofiarowała Hitlerowi, boli nas niezmiernie. Biedny twórca „Zaratustry“ w grobie się napewno przewraca na widok tej profanacji jego pamięci. Jego laska w ręku Hitlera!

Nie pierwszy to raz zresztą ma Nietsche zakłócony spokój wieczysty dzięki swej kochanej siostrzyczce. Kulturalne sfery niemieckie dawno już z najwyższym niepokojem spoglądały na działalność tej pani, autorki nad wyraz słabej książki o młodych latach Nietzschego, która stale i systematycznie „bronzowiła“ postać genjalnego brata, i to tak skutecznie, iż pisma pośmiertne oraz listy filozofa wychodziły z pod jej ręki skoszlawione i wypaczone. Nad rękopisami Nietzschego pastwiła się pani Förster-Nietzsche długie lata bezkarnie, niszczyła „niewygodne“ listy poety, korygowała jego biografję. Tak np. za wszelką cenę usiłowała splawić i zatuszować wielką miłość Fryderyka Nietzschego do słynnej Lou Salome, która zresztą, jak stwierdził znakomity badacz Nietzschego E. F. Podach, wcale nie jest Żydówką (pani Lou żyje jeszcze). Trud pani Nietzsche był więc zgoła zbyteczny.

Świetny parodysta niemiecki Robert Naumann ogłosił równo rok temu — jeszcze za dobrych czasów — na łamach „Literatische Welt“ — wspaniałą wprost parodję, która była zarazem ciętą satyrą na szalbierczą działalność pani Förster-Nietzsche. Naumann dał wiązankę listów: oto jakaś fabryka wyrobów stalowych zwraca się do tej pani z uprzejmem zapytaniem, czy też w spuściźnie jej brata nie znajdzie się przypadkiem jakiś ustępik nieogłoszony dotąd, któryby można zastosować do reklamowania znakomitego ostrza do golenia — firma chętnie zapłaci... Pani Förster-Nietzsche bawi właśnie w jakimś „badzie“ niemiec kim, skąd pisze ze swej strony do swego archiwarjusza w Weimarze liścik z poleceniem, czyby też nie zechciał poszperać w zatajonym dotąd „Nachlassie“ Nietzschego i nie znalazł czegoś „odpowiedniego“ dla owej firmy. — „Wiem przecież z niejednej ściśle poufnej rozmowy z moim bratem, jak bardzo odpowiada to intencjom jego poprzeć rodzimy przemysł stalowy“... — takie słowa przypisał pani Förster dowcipny parodysta. Odpowiedź: nic się nie dało zrobić, nic nie można było odpowiedniego znaleźć. Natomiast pozwolił sobie pan archiwarjusz samodzielnie skomponować jeden ustęp „Zaratustry“, który już doskonale się „nada“. Ustęp ten, gdzie Zaratutra naucza w swoim patetycznym stylu o jakiejś „nadżiletce“ („ich lehre euch die Ueber-Klinge“ — coś na wzór „Uebermenscha“...) pojawia się potem przez roztargnienie archiwarjusza, jak gdyby nigdy nic, wśród „nieogłoszonych jeszcze pośmiertnych pism Fryderyka Nietzschego“, wydanych nakładem Nietzsche-Archiwum w Weimarze, budząc zabawne nieporozumienia.

Ta złośliwa szarża ciętego parodysty ukazuje jednak w jaskrawem świetle miłe stosuneczki panujące w Archiwum Nietzschego oraz cały sposób ustosunkowania się pani Förster-Nietzsche do duchowego spadku, który objęła po bracie. Chwilami bowiem odnosiło się wrażenie, że sędziwa ta dama postawiła sobie za cel życia odpowiednie zaadaptowanie spuścizny duchowej brata do użytku junkrów i antysemitów. Jakżeby chętnie wykreśliła pani Förster ten ustęp z „Jenseits vom Gut und Böse“, gdzie Nietzsche, któremu chciałaby za wszelką cenę przylepić markę antysemity, wprost gloryfikuje żydostwo! Świetny pisarz Paweł Hulka-Laskowski stwierdził już gdzieś jakiego figla spłatał Nietzsche wszystkim rasistom, którzy oczarowani jego formułą „woli mocy“, obrali go sobie za „swego“ filozofa. Ci ludzie nie czytali nigdy Nietschego. „Cóż za dobrodziejstwo spotkać Żyda wśród Niemców!“ — oto są słowa filozofa. Albo taki ustęp zacytowany już przez Hulkę-Laskowskiego: „Co Europa zawdzięcza Żydom? Wiele rzeczy dobrych i złych, przedewszystkiem zaś jedną, która jest zarazem najlepsza i najgorsza: wielki styl w morale, grozę i majestat nieograniczonych żądań, nieograniczonych znaczeń, całą romantykę i szczytność zagadkowości moralnych — zatem właśnie najpotężniejszą, najwyborowszą i najbardziej zwodniczą cząstkę owych gier barw i pokuszeń do życia, których poświata żarzy się dziś na niebie naszej europejskiej kultury. My, artyści wśród widzów i filozofów, jesteśmy za to Żydom wdzięczni“. („Poza dobrem i złem“ przekład Wyrzykowskiego). Albo w innem miejscu: **Żydzi są bezwątpienia najsilniejszą, najodporniejszą i najczystszą rasą, jaka istnieje w Europie.** W najniepomyślniejszych okolicznościach (lepiej nawet niż w pomyślnych) umieją poradzić sobie dzięki jakimś cnotom, które dziś chętnie chcianoby napiętnować jako występki...“ („Poza dobrem i złem“).

To sobie dopiero wybrali hitlerowcy „sztandarowego“ filozofa! Możemy im tylko pogratulować wyboru. Pani Förster-Nietsche jednak, która zna chyba listy swego brata, wie dobrze, jak bardzo ubolewał w nich Nietzsche, że własny szwagier, a mąż pani Elżbiety Förster jest antysemitą. Mimoto pani Förster-Nietzsche przyjmuje Hitlera w domu, w którym panuje wielki duch Fryderyka Nietzschego. Można się domyśleć, jaka była ich rozmowa, skoro Hitler wyszedł obdarowany pamiątkami po Nietzschem.

„Idziesz do kobiet — nie zapomnij bicza“ głosił niegdyś Nietzsche-Zaratustra. Czy nie miał przypadkiem w pierwszym rzędzie na myśli — ukochanej siostrzyczki?

D. L.

LEOPOLD HICHLER 20)

Śmiertelna tęsknota

„Jakto?“

„Gdybyś wiedziała, czego on wymagał!?“

„Tak? A jakie miał przedmioty?“

„Nas uczył łaciny, ale...“ zakończył z pewnym gestem akademika: „To trzeba mu przyznać, on coś umie.“

Rozprawiali teraz o planach reformy nauczania w szkołach średnich.

Profesor Fried znowu ich minął. Artur znowu się ukłonił. Profesor tym razem do nich podszedł i rzekł uprzejmie:

„O — Streitman, przepraszam, panie Streitman, witam!“

Równocześnie patrzył z pod okularów na Bertę i przypatrywał jej się dyskretnie — tak mi się przynajmniej zdawało.

Berta udawała, że niczego nie widzi i uważnie przypatrywała się spacerującym tłumom.

Po kilku sekundach profesor zrozumiał, że powinien odejść. Nie miał jednak ochoty i ażeby usprawiedliwić to, że zostaje, zapytał swego byłego ucznia: „No jak się tam panu powodzi na uniwersytecie? Pan wybrał prawo, z tego się?“

„Tak jest, panie profesorze.“

„No, w takim razie przyda się panu poniewierana ongiś łacina?“

„Oh, panie profesorze!“ — odrzekł zakłopotany Artur, patrząc ukradkiem na kuzynkę. Przypomniał sobie wtedy swoje towarzyskie obowiązki i nieśmiało zapytał: „Czy pan profesor pozwoli przedstawić sobie kuzynkę?“

„Ależ proszę. Z przyjemnością.“

Artur zwrócił się do Berty: „Pozwól, że ci przedstawię pana profesora Frieda. Moja kuzynka, panna Mautner z Wiednia.“

Bercie znajomość z profesorem schlebiła, tembardziej, że profesor podał jej rękę.

„Bardzo mi przyjemnie, panie profesorze.“

Z zadowoleniem patrzył na jej piękną twarz i zapytał: „Czy pani już dawno jest w Bernie?“

„Nie, panie profesorze, dopiero dziś przedpołudniem przyjechałam.“

„Tak, i już pani przyszła na korso?!“ — Profesor nie może zrezygnować z drobnej, chociaż bezwiednej cenzury. Lecz wnet dodał z gestem światowca: „Chciałem powiedzieć, że pani szybko przezwyciężyła zmęczenie podróżą.“

Rozmawiali dotychczas stojąco, co było niewygodne. Berta czuła się zobowiązana zapytać: „Czy nie chce pan usiąść, panie profesorze?“

„Ależ proszę, jeżeli pani pozwoli.“

Usiedli więc i wszyscy troje patrzyli na przepływające tłumy. Byli trochę zakłopotani, bo zabrakło im tematu do rozmowy.

Profesor chrząkał, Artur pocił się, lecz Bercie — być przygotowaną, to główna rzecz! — przeleciało coś przez głowę. „Wyższe wykształcenie“, które nabyła w kursach dokształcających, ażeby być przygotowaną do konwersacji, nie poszło na marne.

Pocichu powtórzyła sobie trochę historji, literatury, a gdy profesor po chwili zauważył: „Tu w Bernie życie

Informator palestyński

Odpowiedzi na zapytania naszych Czytelników

(—) **BLISKI SĄSIAD S. S.:** 1) Wino wytwarza się w Palestynie głównie w następujących koloniach: Riszon Lezijon, Zichron Jaakow, Petach Tikwah i Mikwe Izrael. Winnice te posiadają magazyny we wszystkich miastach i większych kolonjach i dlatego niema widoków dla hurtownego handlu winem. Podobnie nie widzimy możliwości dla handlu detalicznego winem albowiem we wszystkich sklepach korzennych sprzedaje się wino i niema potrzeby tworzenia sklepów specjalnych. 2) Przemysł i handel winem, koniakiem, spirytusem itp. jest wolny. Trzeba tylko donieść rządowi o ilości produkcji i opłacić akcyzę. Magazyny przekazywane są rządowi, który je pieczętuje i z magazynów nie wolno wydawać towarów bez zapłaty akcyzy. 3) **Opłaty za zezwolenie na produkcje wynoszą:** a) dla napojów alkoholowych oprócz spirytusu: jeśli ilość napojów w ub. roku nie przekroczyła 50.000 litrów — 50 f. szt. rocznie. Jeśli przekroczyła 50.000 litrów opłaty są następujące: Za pierwsze 50.000 litrów płaci się 50 f. szt. za drugie 50.000 litrów albo tylko za część ponad pierwsze 50.000 litrów opłaca się również 50 f. szt. za każde 100.000 litrów dalszych płaci się również 50 f. szt. Jeśli fabryka jest nowa, to w pierwszym roku składa opłatę 50 f. szt. b) **Opłata za spirytus:** jeśli ilość alkoholu w spirytusie wytworzonym w roku ubiegłym nie przekracza 10.000 litrów, opłata wynosi 50 f. szt., jeśli zaś przekracza, wówczas opłata za pierwsze 10.000 litrów alkoholu wynosi 50 f. szt., za drugie 10.000 litrów również 50 f. szt. Za każde dalsze 20.000 litrów albo za część z tej sumy opłata wynosi również 50 f. szt. Nowa fabryka składa opłatę 50 f. szt. Akcyza wynosi za wino zawierające poniżej 25 procent alkoholu 3 milsy za litr, powyżej 25 procent — 8 milsów za litr. Za arak, za każdy litr alkoholu — 75 milsów, za koniak za każdy litr — 90 milsów, za spirytus za każdy litr — 100 milsów. 4) Ogólna sytuacja przemysłu winnego jest trudna albowiem dawne rynki sprzedaży win palestyńskich — Rosja i Stany Zjednoczone, Polska, Czechosłowacja, Austrja i Niemcy są prawie zamknięte i pozostały rynki — palestyński, egipski, syryjski, angielski. 5) W dziedzinie przemysłu spirytusowego sytuacja była ciężka, ale w ostatnim czasie uległa poprawie, albowiem rząd zezwolił na produkcję spirytusu denaturowanego i pięć rafinerji żydowskich złączyło się w syndykat i rozdzieliło produkcję. W każdym razie sytuacja w tej gałęzi przemysłu daleka jest jeszcze od stałości. 6) Istnieją tu hurtownie i sklepy papieru. Czy istnieją możliwości dla jeszcze jednego takiego przedsiębiorstwa, trudno orzec. W najbliższym czasie przystępuje się do tworzenia fabryki papieru o niewielkich rozmiarach. Papier będzie przeznaczony głównie dla produkowania kopert i osłon na pomarańcze.

CIESZYN: 1) Fabryki kartonu rozwinęły się w ostatnim czasie i zwiększyły zasięg produkcji. Wytwarza się tam wszelakiego rodzaju torebki, kieliehy z tektury, a fachowiec w tej dziedzinie może znaleźć utrzymanie. 2) Także w dziedzinie introligatorstwa daje się zauważyć ożywienie w związku z rozwojem przemysłu drukarskiego, atoli możliwości dla robotników w tym fachu są niewielkie. 3) Jeśli Pan jest dobrym fachowcem w tej dziedzinie, nie jest wykluczonem, że znajdzie Pan spólnika posiadającego kapitał. 4) Dla drobnego przemysłu najlepszem miejscem jest narazie Tel Awiw. Jednakowoż wzrost cen parcel budowlanych i mieszkań w Tel Awiwie a z drugiej strony możliwość otrzymania od Żydowskiego Funduszu Narodowego parcel budowlanych pod przedsiębiorstwa przemysłowe niedaleko Hajfy spowoduje napewno koncentrację przemysłu w Hajfie alboteż w kolonjach dookoła Tel Awiwu. 5) Jeśli Pan nie znajdzie pracy w swoim zawodzie, może Pan pracować fizycznie jako robotnik niekwalifikowany. Narazie niema bezrobocia a na każdym kroku daje się odczuwać brak robotników. 6) Poinformuje Biuro Palestyńskie w Krakowie.

LEP NA MUCHY: Produkuje się tu lep na muchy a także sprowadza się taki lep z zagranicy. Ze strony władz niema żadnych przeszkód dla tego „przemysłu“. Wogóle sądzimy, że jeśli nawet istnieje możliwość ugruntowania sobie bytu w tej dziedzinie, to jednakowoż nie należy przypisywać tej sprawie specjalnego znaczenia i nie uważamy za stosowne, by emigrant oparł się wyłącznie na tym przemyśle.

CHALUCA Z GORLIC: Najodpowiedniejsze zawody dla kobiety są, zdaniem naszem, krawiecczyzna i modniarstwo. Nie znaczy to, że znajomość tego fachu zabezpiecza pracę. Nie należy także wyciągać wniosków, że znajomość innych fachów jest niepożyteczna. Chcemy tylko zaznaczyć na podstawie sytuacji obecnej, że kobieta znająca d o b r z e te zawody może o b e c n i e znaleźć pracę.

K. H., KATOWICE: 1) Szofer, jeśli nie posiada conajmniej 200 f. szt., przy pomocy których mógłby nabyć członkowski udział w kooperatywie szoferskiej, z trudem tylko zdoła otrzymać pracę. 2) Urzędnik, nieznający języka hebrajskiego nie może uzyskać pracy w Palestynie. 3) Jeśli krewny pragnie powierzyć Panu kontrolę nad jego gospodarstwem rolnem i zapewnia Panu minimum płacy wystarczającej na utrzymanie rodziny, to oczywiście wszystko jest w porządku. 4) We wszystkich tych sprawach należy zwrócić się do Biura Palestyńskiego w Krakowie. Jechać do Palestyny autem ciężarowem, to rzecz może romantyczna, ale napewno niepraktyczna. Dotąd nie słyszeliśmy o takiej eskapadzie i wątpimy, czy się uda.

DENTYSTA I. M.: 1) Możliwości dla nowych lekarzy-dentystów są bardzo małe, ponieważ w ostatnim czasie przybyło do kraju wielu lekarzy-dentystów z Niemiec a wśród nich wielu wybitnych fachowców. 2) Wedle ustawy emigracyjnej człowiek o wolnym zawodzie posiadający 500 f. szt. może otrzymać pozwolenie na przyjazd do kraju, jeżeli kierownik departamentu imigracji przekona się, że w Palestynie istnieje brak ludzi tego zawodu. Jesteśmy prawie pewni, że rząd nie da zezwolenia dla lekarza-dentysty posiadającego 500 f. szt. Trzeba przeto sumy 1000 f. szt. dla otrzymania pozwolenia na emigrację.

FRYZJER, KRAKÓW: 1) Fachowiec może zarobić 8—10 f. szt. miesięcznie. 2) Urządzenie pierwszorzędnej fryzjerni ze wszystkiemi instrumentami, z elektrycznością wyniesie 100—200 f. szt., oprócz ceny mieszkania. Dochody fryzjerni zależne są od okolicy, w której się znajduje, od stosunków, zdolności itp. Trudno ustalić receptę na te rzeczy. 4) Kawaler robotnik potrzebuje conajmniej 5 f. szt. miesięcznie. 5) Nie jest wykluczonem, że otrzyma Pan natychmiast pracę, ale nie można na tem polegać. Nieznajomość języka hebrajskiego będzie poważną przeszkodą. 6) W Tel Awiwie jest dużo zakładów fryzjerskich. Nie brak przytem robotników fachowych a także kobiety pracują w tym zawodzie. 7) Mieszkanie złożone z dwóch pokoi i kuchni kosztuje obecnie conajmniej 5 f. szt. w centrum miasta conajmniej 6 f. szt. miesięcznie. Cena lokalu na zakład fryzjerski zależna jest od miejsca. W centrum będzie cena wynosić 10 f. szt. miesięcznie. W innych dzielnicach można otrzymać odpowiedni lokal za 6 f. szt. 8) Manikurzystka może otrzymać się, jeśli znajdzie pracę w swoim zawodzie. W każdym razie niema dużego zapotrzebowania na tego rodzaju pracę.

PORUCZNIK U. K. B. Prosimy ponownie nadesłać zapytanie.

jest bardzo spokojne“, skinęła tylko głową, bo ją męczyło pytanie, czy naprzód była „Śląska szkoła“, czy też „Epoka burzy i naporu.“

Profesor trwał jednak uparcie przy cichem życiu w Bernie i rzekł: „Muszę przyznać, że nie czułbym się dobrze w dużem mieście.“

Berta nie uporządkowała wprawdzie jeszcze kolejność szkół poetyckich, czuła się jednak zobowiązana zapytać: „Dlaczego, panie profesorze?“

„Bardzo odczuwałbym w dużem mieście brak spokojnego życia.“

Berta wskazała na przechadzających się ludzi: „Tak znowu bardzo spokojnie tu także nie jest.“

„Oczywiście, proszę panią. Oczywiście Berno...“

Jakby błysk dziwny ożywił jego twarz.

„Berno jest prawie że dużem miastem. Ale w każdym razie w porównaniu z Wiedniem. Proszę, zachwycony jestem pięknością Wiednia, a szczególnie“ — pozwolił sobie na gorące spojrzenie — „pięknością wiedeńskich kobiet. Myślę jednak, że w porównaniu z szarpiącym nerwy zgiełkiem wielkomiejskim Wiednia, nasze życie przypomina idyllę.“

Panna Berta słyszy wyraz „idylla“, a wyraz ten — jak dzwonek po pauzie — skierownje ją znowu na historję literatury.

„Idylla? Czy nie istniał ongi poeta Gessler, piszący idylle? Ach nie, poprawiła się sama. Ten przecież występuje w „Wilhelmie Tellu.“ Ale i on zaczyna się na „Ges“, to wiem napewno“ — zastanawiała się nad końcówką tego poety.

Jej milczenie wprawiło profesora w zły humor. Rzekł: „Pani ma zapewne mało zrozumienia dla idylli, mieszkając stale w dużem mieście.“

Artur zabrał nieśmiało głos: „Berto, musisz mianowicie wiedzieć, że pan profesor ma szczególne zamiłowanie do poezji indyllicznej, a zwłaszcza bukolicznej.“

„Cóż to znowu jest?“ — pomyślała Berta przerażona, nie dała tego jednak po sobie poznać. Pan profesor objął swego byłego ucznia wdzięcznem spojrzeniem i zawołał jakby w ekstazie:

„Ach, bukoliki!“ Lecz Berta miała dość tego. Do owego Gesslera z fałszywą końcówką dołączyła się teraz bukoliczna poezja. Nie, tego stanowczo było za dużo. Zrezygnowała z historji literatury i mimo szacunku dla pana profesora, poddała się uczuciu nudy, która coraz bardziej na nią spadała, jak ciemna chmura.

Profesor to spostrzegł i posmutniał.

Jak każdy mężczyzna, któremu się kobieta podoba, chciał wywrzeć wrażenie, i co wskórał?

Nagle kapela zagrała szybkiego wiedeńskiego marsza.

Berta odczuła ten zwrot jako coś dobroczynnego, zbawczego i zawołała radośnie: „Panie profesorze! Pan narzeka na duże miasta. Ale ten marsz pochodzi z dużego miasta. Z Wiednia! Czy nie jest cudowny?“

Wypowiedziała te słowa z takiem ciepłem, a jej duże, ciemne oczy z takim zachwytem zabłysły, że profesor popadł w podziw — i zakłopotanie. Znał bowiem wiedeńską muzykę tak mniej więcej, jak Berta poezję bukoliczną, odrzekł więc nieśmiało i bardzo skromnie: „Słucham wprawdzie bardzo chętnie muzyki, proszę panią, ale muszę prosić o względy. Prawie że nic się na muzyce nie znam.“

(Ciąg dalszy nastąpi)

JAPONJA — CHINY — AFGANISTAN

Japonja chce wojny

§ (K) Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest tak dalece naładowana elektrycznością, że lada chwila może nastąpić eksplozja. „Już" zabłądziły japońskie aeroplany na terytorjum sowieckie; wprawdzie wróciły jeszcze całe, ale łatwo mogły zostać uszkodzone, a wtedy Japonja skorzystałaby tylko z tej okazji, by sprowokować decydującą rozgrywkę. Faktem jest, że Japonja dąży obecnie do wojny, zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że za parę lat Rosja sowiecka może przezwyciężyć olbrzymie trudności, jakie wyłoniły się przy realizacji piatiletki i zlikwidować zwłaszcza chaos kolejowo-komunikacyjny. W ostatnim roku Rosja sowiecka miała doskonałe żniwa i dzięki temu zażegnała widmo głodu, oraz zabrała się bardzo energicznie do „elektryfikacji" swych kolei, bardzo daleko pozostających w tyle za bądźcobądź imponującym rozwojem ciężkiego przemysłu. — W 15-lecie egzystencji sowietów wszyscy krytycy — chwalców zawodowych bolszewizmu możemy pozostawić na uboczu — stwierdzili, że sowietom daleko jeszcze do roli groźnego konkurenta kapitalistycznej Europy i Ameryki, ale że uczyniły bardzo duży krok naprzód. Magnitogorski i Dnieprostroje imponują swym rozmachem, chociaż z drugiej strony stwierdzić należy, że wydajność produkcji sowieckiej nie dotrzymała kroku samej budowie tych olbrzymów, bo Rosji wciąż brak kwalifikowanych sił robotniczych, które mogą puścić w ruch, z takim wysiłkiem i dosłownym głodem zbudowany i opłacony aparat, ale są to trudności, które bądźcobądź pokonać się dadzą. Nie spełniła się jeszcze zapowiedź Knickerbockera, który w swej książce „Czerwony handel grozi" rzucił na ekran wyobraźni świata widmo najgroźniejszego dla kapitalistycznej gospodarki świata rywala, ale faktem jest, że sowiety mocno zbliżyły się do tego ideału. Jeśli więc Japonja przeczeka jeszcze parę lat, będzie miała do czynienia z przeciwnikiem bardzo groźnym dla siebie. Tem wytłómaczyć sobie można szykowanie się imperjalizmu japońskiego do walnej rozprawy ze sowietami.

(:) **Podróż Litwinowa do Waszyngtonu** przyjęła prasa japońska naogół bardzo spokojnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że japoński sztab generalny, który właściwie decyduje o polityce zagranicznej Japonji, bardzo poważnie liczy się z porozumieniem rosyjsko-amerykańskiem. Japonja ocenia sytuację chłodno i narazie nie dostrzega niebezpieczeństwa sojuszu militarnego między Rosją sowiecką a Stanami Zjednoczonemi, które są zbyt osłabione wewnętrznemi kłopotami gospodarczemi i zbyt zajęte gigantyczną próbą przezwyciężenia chaosu gospodarczego podjętą przez Roosevelta, by w obecnym momencie zdecydować się na wojnę. **Japoński sztab generalny chce więc naprzód uporać się z Rosją, by potem stanąć twarzą ku Ameryce i z nią się też rozprawić.** Japoński sztab generalny chce wreszcie za wszelką cenę wyjaśnić sytuację na Dalekim Wschodzie, ponieważ uświadamia sobie w całej pełni niebezpieczeństwo wewnętrzne. Trocki, świetny znawca sytuacji międzynarodowej, który oddawna przewidział już zaostrzenie się stosunków rosyjsko-japońskich i z tego właśnie punktu widzenia bardzo mocno krytykował groźną dla sowietów politykę stalinizmu, w swej analizie sytuacji gospodarczej Japonji wykazał ostatnio, że kraj ten znajduje się w przededniu bankructwa, które musi być nieuchronnem następstwem awanturniczej polityki wojennej. Gospodarczo Japonja prowadzi obecnie w stosunku do Ameryki i Anglji, a więc obu największych potęg obecnego świata kapitalistycznego, dumping, korzystając z niesłychanie taniego robotnika chińskiego, ale dumping ten dał się raczej we znaki Anglji, niż Stanom Zjednoczonym, o czem świadczą zaniepokojone głosy znawców angielskiego życia gospodarczego i stosunkowo spokojna rezerwa opinji amerykańskiej.

Sojusznika znajduje Japonja — w Chinach. Wydaje się to paradoksalnem, ale sytuacja tak się ułożyła, że ten paradoks staje się rzeczywistością. Chiny straciły zupełnie nadzieję, że Liga Narodów przyjdzie im z pomocą przeciwko Japonji. Przed kilku tygodniami podał się do dymisji T. V. Sung, minister finansów rządu nankińskiego. Dymisja ta jest niezmiernie charakterystyczna, trzeba bowiem wiedzieć, że Sung, szwagier Czang Kai Szeka, był reprezentantem orjentacji na Europę. Ta orjentacja obecnie zupełnie zbankrutowała, a Chiny zrozumiały, że nie mogą na nikogo liczyć i muszą same jakoś poradzić sobie z Japonją. Czang Kai Szek był o wiele trzeźwiejszym politykiem od swego szwagra i nie zaangażował się przeciwko Japonji, tak, że obecnie bez żadnych przeszkód może się z nią porozumieć. **Japonja idzie na ustępstwa,** cofnęła bowiem swą armję ze strefy, położonej wewnątrz „wielkiego muru", co tem chętniej uczyniła, by zmobilizować wszystkie swe siły przeciwko sowietom, oraz przyrzekła Czang Kai Szekowi pomoc w zgnieceniu resztek komunizmu chińskiego. Sowiety, chcąc sparaliżować te pociągnięcia japońskie, ofiarowały Chinom pakt o nieagresji, ale nie na wiele im się to przyda, bo obecnie w całej Azji wschodniej coraz silniejszym staje się **panazjatyzm,** wzywający rasę żółtą do walki z rasą białą. Przyznać trzeba, że polityka japońska jest bardzo zręczna, a jeśli obecnie właśnie uderzyła w ten ton panazjatyzmu i zawzięcie kokietuje z Chinami, — to ma przed sobą konkretne cele.

Jedyną rzeczą, która może powstrzymać Japonję od wojny z Rosją, jest — bojaźń. Przed kilku dniami zaproponował generał Araki, japoński minister wojny i właściwy dyktator Japonji zawarcie wschodnio-azjatyckich paktów lokarneńskich. Ta nagła pokojowość Japonji jest mocno podejrzaną, napewno generał Araki dowiedział się od lotników japońskich, którzy badali teren sowiecki i od licznych swych szpiegów, którzy jako kupcy, kelnerzy i rzemieślnicy przedostali się na teren rosyjski, że Rosji udało się mimo trudności skoncentrować olbrzymią armję, doskonale uzbrojoną, na czele której stoi niemiecki generał Blücher. Generał Araki wie dobrze, że z Rosją sowiecką nie pójdzie mu tak łatwo, jak z Chinami i dlatego wystąpił z gałązką oliwną pokoju w ręku. Wszystko jednak jest do wojny przygotowane — niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie coraz wyraźniej występuje.

W Afganistanie zmiana rządu

Od Amanullaha do Mohammeda Zachira

§ Od roku 1919 do chwili obecnej, a więc w ciągu 14 lat, Afganistan po raz siódmy zmienia władzę. W r. 1919 padł z ręki mordercy ojciec exkróla Afganistanu, Amanullaha, Emir Habibullah. Po nim panował krótko, zaledwie kilka miesięcy, brat Habibullaha, Nasrullah, którego zdetronizował jego bratanek, Manullah. Amanullah wywołał swemi śmiałemi reformami otwarty bunt w kraju i w r. 1929 zmuszony był do abdykacji na rzecz swego brata, Inajatullaha. Zkolei ten abdykuje, Amanullah znów obejmuje władzę, ale tym razem na krótko. Bacza-i-Sakao, na czele zbuntowanych oddziałów wkracza do Kabulu i uzurpuje tron jako Habibullah Szach. Działo się to w maju 1929 r., a już w październiku Habibullah zmuszony był uciec z Kabulu przed nowym kandydatem do tronu, Nadir Szachem, b. ministrem wojny z okresu panowania Amanullaha.

Zdradziecki mord, dokonany w tych dniach przez jednego z dworzan na Nadir Szachu, położył kres spokojnemu panowaniu tego władcy. — Syn zamordowanego, Mohamed Zachir Szach, został natychmiast po śmierci swego ojca obwołany władcą Afganistanu.

Gdzie szukać przyczyny tych ciągłych niepokojów i mordów? **Poza odwiecznem dążeniem do władzy, najważniejszym niewątpliwie czynnikiem jest tu etnograficzny charakter Afganistanu.** Afganistan bowiem nie jest państwem narodowem, jest **państwem narodów,** jest on tak różnorodnem zbiorowiskiem najrozmaitszych plemion, jak żaden kraj na świecie, poza Kaukazem. Afganistan nie jest, sądząc z nazwy, krajem **Afganów,** gdyż ci stanowią zaledwie jedną trzecią część ludności tego państwa, liczącego około 11 miljonów mieszkańców. Pozostałą część ludności stanowią **mongolskie, perskie i tureckie plemiona,** jako też i liczne **grupy prastarych plemion** o niewiadomem **dotychczas pochodzeniu.**

Najzaciętszymi przeciwnikami panującego plemienia Afganów są mongolskie plemiona, zamieszkujące centrum kraju. Tarcia pomiędzy Afganami i Mongołami sprytnie wykorzystuje Anglja, werbując afgańskich Mongołów, t. zw. Patanów do swoich oddziałów, stojących na pograniczu Afganistanu.

Istniejąca stale między Sowietami a Anglją rywalizacja jest z drugiej strony tą siłą niejako dośrodkową, zespalającą plemiona, żyjące na terytorjum państwa Afgańskiego, z chwilą jednak, gdy naprężenie to minie, gdy zniknie konieczność istnienia państwa buforowego pomiędzy Z. S. R. R a Indjami, można się spodziewać bardzo poważnych zmian w tym kraju, przedewszystkiem **zaś rozczłonkowania na szereg narodowych państewek.** Dziś jeszcze istnieje mus jedności państwowej w Afganistanie, ale jedność ta okupywana jest ciągłemi niepokojami, których reflekesm są tak częste zmiany, przeważnie krwawe, w składzie rządu. Każdorazowy władca, zajmujący miejsce na tronie Afganistanu, jest stawką w grze rosyjsko-angielskiej o wpływy nad tym krajem. Zakulisowe intrygi, spiski, bunty, zawdzięczają swe istnienie inspiracjom z poza obrębu granic Afganistanu. Można śmiało stwierdzić, iż polityka Afganistanu, rząd jego, są wyrazem i odbiciem każdorazowych stosunków anglo-rosyjskich. Na tem podłożu rozgrywa się historja kraju.

MIFAL ARLOSOROW — W ostatnich dniach akcji, wzmóżmy ofiarność

WIECZORY TEATRALNE

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Gościnne występy Menachema Rubina

„Kune Lemel“ komedja muzyczna według Goldfadena w inscenizacji Menachema Rubina.

(—) Ludzie starsi, którzy pamiętają jeszcze nietylko samego Goldfadena, ile wrażenia, jakie jego naładowane teatralnością i naelektryzowane muzykalnością utwory wywierały, mają napewno za złe Rubinowi, że dał nam widowisko „według“ Goldfadena. Jestem jednak zdania, że Goldfadena można tylko grać „według Goldfadena“. Dwie istnieją metody zaktualizowania Goldfadena: moskiewska i nowojorska... Pierwsza uważa utwór Goldfadena tylko za odskocznię do propagandy, mającej wykazać konieczność zagłady dawnego „bytu“ żydowskiego i nieuchronny triumf rewolucji socjalistycznej, a że przytem Rosjanie są chyba najteatralniejszym narodem na świecie, a ich teatr jest bezsprzecznie najciekawszy, nic więc dziwnego, że takie ujęcie Goldfadena daje nam w rezultacie też i barwne, bajecznie kolorowe, pełne dynamiki widowisko. Te jednak cechy są czemś drugorzędnem, a na pierwszy plan występuje propaganda. Nowojorska koncepcja Morrisa Schwarza uwzględnia przedewszystkiem walory czysto teatralne, usiłując nam dać o ile możności wierny obraz przeszłości, która wprawdzie nie jest jeszcze tak bardzo daleką, ale już tak dalece zblakła, że działa na nas tylko jako reminiscencja. Morris Schwarz nie przystępuje do utworów Goldfadena z gotowym już wyrokiem historji w ręku, lecz chce nam zbliżyć tę epokę goldfadenowską bez żadnych uprzedzeń, zaznajomić nas z jej prawdą życia i dać nam o ile możności wierny jej obraz; a że jest przytem też wielkim artystą, otrzymujemy więc w rezultacie widowisko niemniej barwne, robiące na nas wrażenie niesłychanie żywej opowieści dramatycznej. Moskwa daje nam satyrę w postaci groteski, wykrzywiającej dawną rzeczywistość; Nowy Jork epopeję w postaci bajki w którą wciela się miniona przeszłość.

Menachem Rubin wybrał drogę pośrednią, a na dobro jego zapisać należy znaczną przewagę pierwiastków „nowojorskich“. Mamy więc na scenie frapującą, rozśpiewaną i roztańczoną bajkę sceniczną, uśmiechającą się do nas oczyma mądrego żartu, który nie chce drwić niemiłosiernie, lecz chce zrozumieć, w jaki sposób otworzyły się oczy fanatykowi, który po wielu komicznych perypetjach doprowadzony został do tego, że zrozumiał miłość i nauczył się kochać nie ten świat przyszły, ale życie konkretne i człowieka codziennego. Nie przemawia do nas ze sceny ani społecznik ani historyk epoki, lecz przedewszystkiem aktor, który się sam cudownie bawi, rozkoszuje się każdym szczegółem, pieści i cyzeluje najdrobniejszy fragmencik: a my widzowie bez żadnego oporu wewnętrznego dajemy się temu rasowemu aktorowi prowadzić za rękę i przez cały czas rozkoszujemy się tym wesołym i tak fascynującym żartem scenicznym. Oko i ucho nasze nie mogą się oderwać od sceny, wchłaniają w siebie wciąż nowe, zawsze przemiłe wrażenia, które wprawiają całą naszą wrażliwość artystyczną w jakiś rozkoszny rytm śmiechu i wesołości, jakie zawdzięczać możemy tylko dziełom prawdziwie szczerej sztuki, pozwalającej nam pokonać rzeczywistość, tak ponurą nieraz i smutną przez wyzwolenie się zapomocą śmiechu. Tkwi w tem jakaś głęboka mądrość żydowskiego doświadczenia, rzekłbym żydowskiego spojrzenia na świat, bo gdybyśmy nie mogli spojrzeć na rzeczywistość żydowską, tyle zawierającą w sobie sprzeczności nie do rozwiązania, tyle konfliktów tragicznych, o których żaden inny naród nawet pojęcia mieć nie może, ta rzeczywistość by nas zadławiła.

Zaczyna się to widowisko odrazu, gdy się podnosi kurtyna: widzimy przed sobą drugą kurtynę w postaci kartki tytułowej dawnego utworu Goldfadena, urozmaiconą z ornamentyką żydowską. Przez dwa boczne wejścia wchodzi korowód chasydów, ubranych w kolorowe kostjumy i odmawia modlitwę do księżyca. Odrazu urzeka nas przepiękna muzyka Szajnina, o której fachową recenzję powinien napisać sprawozdawca muzyczny, bo ja jako laik mogę tylko tyle oświadczyć, że jestem tym przedziwnym amalgamatem dawnych motywów synagogalnych z motywami piosenki ludowej oczarowany. A potem otwiera się ta druga kurtyna i zaczyna się prawdziwa akcja. Na każdym kroku niespodzianka, nad którą wartałoby się dłużej zatrzymać. Są nieraz momenty, do których chciałoby się zawołać „stop!“. Nieraz żałujemy, że przedstawienie nie daje nam tej rozkoszy, jaką daje nam lektura książki, przy której możemy się dłużej zatrzymać i jeszcze raz przeżyć wstrząsający moment. Rubin nie daje nam tej możności, bo akcja rozwija się w szalonem tempie. Wychodzimy z teatru olśnieni, uśmiechnięci ze śpiewem na ustach i mimowoli chcemy sobie przypomnieć, co nam się w tem widowisku najbardziej podobało. Doprawdy — w trudnym jesteśmy kłopocie i stwierdzamy tylko, że całość była kolorową, roztańczoną i rozśpiewaną jakąś baśnią, którą wyczarował wielki magik sceny. Prawdziwym bowiem czarodziejem jest Rubin, jeśli mu się udało baśń tę wyczarować na naszej biednej scenie. My widzimy tylko baśń, ileż jednak pracy, ileż ponadludzkich wysiłków tkwi w tem widowisku! I znowu przenosimy je na inną, szeroką i głęboką scenę, wyobraźnią naszą uciekamy od tej małej płytkiej budy przy ul. Bocheńskiej, a wtenczas dopiero we fantazji naszej przeżywamy całe piękno, zawarte w tem widowisku.

Brać aktorska miała widocznie to przeświadczenie, że ubożuchny teatr żydowski przygotował dla publiczności krakowskiej jakieś oszałamiające swem bogactwem widowisko i dlatego na maximum zdobyła się wysiłków. Teatr Menachema Rubina jest wprawdzie teatrem kolektywnym, ale nie przeszkadza to wcale, by sam Rubin wysunął się na czoło swą bezpośrednią, wolną od wszelkiego efekciarstwa grą artysty, który wprawdzie nigdy nie przestaje być aktorem, ale któremu zawsze udaje się żywa stwarzać postać. Mamy wrażenie, że Rubin gra i nigdy o tem nie zapominamy, ale w tem właśnie tkwi urok tej gry, że jest tak prosta.

Musielibyśmy przepisać cały afisz i żadnego nie pominąć artysty, nie uczynimy tego jednak i zadowolimy się tylko stwierdzeniem, że pełnym werwy szadchenem był Birnbaum, który dał nam w miarę groteskową sylwetkę i w dodatku bardzo miłym obdarzony jest głosem. Żoną Rubina była pani Litwina, artystka pełna umiaru, nigdy nie przejaskrawiająca swej roli. Milutką była pani Librowska jako narzeczona, a pełnym temperamentu jej partnerem jest rzetelnie utalentowany p. Liebgold. Bajecznie zagrał rolę prawdziwego kaleki — narzeczonego p. Bergman, a doskonałe mieli epizody p. Liebgoldowa i p. Amsel.

Na osobną wzmiankę zasługują pełne życia dekoracje, które wykonał p. Fenichel. **M. K.**

——oŝo——

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Rycerzyk i bogdanka“

Komedja w 8 odsłonach Stefana Turskiego.

(—) Rzecz cała jest jakiemś żenującem nieporozumieniem, które sobie możemy tylko tem wytłomaczyć, że nasz Teatr Miejski musi być nietylko teatrem szkolnym, ale i teatrem ludowym. Mam jednak wrażenie, że i teatr ludowy odbiegł daleko od dawnych motywów i że zarysowała się już konieczność oparcia go na nowych podstawach.

Nad człowiekiem dobrym, zacnym i szlachetnym znęcać się byłoby niesmacznym nietaktem, dlatego rzućmy zasłonę pobłażliwości na zacną, szlachetną „komedję“ p. Turskiego, która może inne zrobiłaby wrażenie, gdyby powierzono reżyserję nie samemu autorowi, ze zbyt wielkim pietyzmem traktującemu swą sztukę, lecz reżyserowi, operującemu niemiłosiernie ołówkiem, skreślającym niektóre przydługie i powtarzające się odsłony. Napewno zyskałaby na tem tylko pogodna i szlachetna w swych intencjach komedja autora „Krowoderskich zuchów“, której zaszkodziła tylko literacka pretensjonalność, objawiająca się w postaci zbyt przydługiego i niezawsze mądrego snu.

Aktorzy zrobili co mogli, by uratować komedję p. Turskiego. Należy im się szczere uznanie za ich poświęcenie.

Ale nasuwa się przedewszystkiem bardzo ważne pytanie: kto właściwie ponosi odpowiedzialność za repertuar naszej miejskiej sceny: p. dyr. Osterwa, kierownik literacki p. Pochmarski, czy też komisja teatralna? Należałoby raz wreszcie kwestję tę ustalić, bo przecież na jakieś konto zapisać należy tego rodzaju nieporozumienia...

M. K.

Odezwa Komitetu dla wydania pieśni M. Gebürtiga

(;) Pieśń jest okienkiem, przez które oglądać możemy duszę ludzką.

Człowiek, który nie śpiewa, jest lichą i złą istotą.

Nie wierz człowiekowi, który nie lubi pieśni.

Dusza ludu żydowskiego, zanim jeszcze znalazła swe odbicie w twórczości swych wielkich pisarzy, odzwierciedliła się w piosence ludowej.

Sentymentalna jest żydowska piosenka ludowa, ale jej sentyment jest szczery i żadną fałszywą nie drga nutą. Żydowska piosenka ludowa towarzyszyła żydostwu w dniach smutków i radości, przesiąknięta więc jest prawiedzą tysiącletniego doświadczenia dziejowego, a jeśli się do nas uśmiecha, uśmiecha się często przez łzy.

Mądrą jest więc żydowska piosenka ludowa, bo nachylała się nad starą jak świat krzywdą żydowską.

Taką jest piosenka Mordechaja Gebürtiga, naszego piosenkarza krakowskiego.

Pieśni jego śpiewa ulica żydowska, pieśń jego stała się własnością całego ludu żydowskiego.

Wszyscy ją śpiewają, nie wiedząc nawet, kto jest jej autorem. By uczcić 25-lecie pracy twórczej M. Gebürtiga powstał w Krakowie komitet, którego zadaniem jest wydanie pieśni czcigodnego Jubilata. Chcemy uczcić jednego z najcichszych i najmilszych twórców żydowskich, dlatego zwracamy się do całego społeczeństwa żydowskiego z gorącym apelem, by nam w tem dziele pospieszyło z pomocą.

Za komitet:

E. Bursztyn, sekret., Dr. M. Kanfer, przewodn.
Członkowie Komitetu: Dr. Henryk Apte, dr. W. Perkelhammer, prof. Jan Hoffmann, E. Lauterbachowa, dr. J. Margulies, adw. E. Tillemann, R. Welinerowa.

Adres Komitetu: E. Bursztyn Kraków, ul. Sarego 21. Adres dla przesyłek pieniężnych: Eugenja Lauterbachowa, Kraków, Krupnicza 3.

Antysemityzm w Rosji sowieckiej

Ryga (ŻAT) Miński „Oktjabr“ donosi o następującym antysemickim wypadku, który zaszedł w białoruskiem miasteczku Sławno: Uczniowie miejcowej szkoły białoruskiej wdarli się do szkoły żydowskiej i zdemolowali lokal niszcząc mapy, książki, instrumenty itp., przyczem upstrzyli ściany zwrotami antysemickiemi. Kierowniczka szkoły żydowskiej Fejgin zwróciła się natychmiast do okręgowego wydziału oświatowego, lecz ten, zamiast natychmiast wdrożyć śledztwo zajął się tą sprawą dopiero po 2 tygodniach. „Oktjabr“ domaga się surowego dochodzenia.

MORSKA HACHSZARA CHALUCOWĄ. W towarzystwie żeglugi, którego właścicielką jest Żydówka p. Borchard, za zgodą komendantów portu w Hamburgu i Lubece zatrudniono kilkunastu chaluców, pragnących wyszkolić się na marynarzy. Wszyscy ci chalucim byli dawniej studentami.

JĘZYK HEBRAJSKI NA UNIWERSYTECIE W PRADZE. Czechosłowacki minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegjum profesorów wydziału teologicznego uniwersytetu niemieckiego w Pradze, mianującą dra Johana Lachmanna profesorem języka hebrajskiego i djalektów biblijnych.



Na froncie walki z hitleryzmem

(;) Z NOWEGO TARGU donoszą nam, że praca postępuje naprzód. Wyrazem zainteresowania się akcją było zgromadzenie ludowe w sali Czytelni żydowskiej, na którem referowali tow. Abraham Spitz i tow. dr. Salomon Stamler. Zgromadzenie uchwaliło szereg rezolucyj antyniemieckich. Tak licznej frekwencji na zebraniu w N. Targu dawno nie widziano.

Z inicjatywy org. „Brith Trumpeldor" zawiązał się w Radomyślu Wielkim Komitet Frontu Antyhitlerowskiego, który przystąpił natychmiast do energicznej akcji. W najbliższych dniach odbędzie się wielkie zgromadzenie ludowe.

Z radością powitać należy powstanie naszego oddziału „Frontu" w Królewskiej Hucie. Górny Śląsk jest bowiem bramą wpadową dla towarów niemieckich. W akcji tej, poza org. „Frajhajt", biorą udział wszystkie organizacje sjonistyczne. Posiedzenie Komitetu Głównego uchwaliło zwołać w najbliższych dniach wielki Mityng Młodzieży. Pozatem stworzono milicję młodzieży, która ma czuwać nad bojkotem.

Z CZĘSTOCHOWY donoszą nam, że tamtejsza organ. Sjonistów- Rewizjonistów przystąpiła do zorganizowania Zjednoczonego Frontu Antyhitlerowskiego. Inauguracja akcji będzie wielki Mityng ludowy, który ma być zwołany w najbliższych dniach.

Konferencja ogólnych sjonistów Ejt Liwnot w Warszawie

(;) W ub. niedzielę w południe nastąpiło w sali Żyd. Domu Akademickiego uroczyste otwarcie krajowej konferencji ogólnych sjonistów, Ejt Liwnot w b. Kongresówce. Na konferencję przybyło 119 delegatów z 43 miast. Przy stole prezydjalnym zasiedli red. Heftman, dr. Gottlieb, dr. I. Schwarzbart, dr. Bychowski, adw. Ołomucki i Arje Cajtlin. Konferencję zagaił red. Heftman, który powitał gości i delegatów, a wśród nich przedstawiciela Światowego Związku ogólnych sjonistów dra Schwarzbarta. Mowca poświęcił w zagajeniu wspomnienie ku czci zmarłych przywódców sjonistycznych. Na konferencję przybył prezydent Światowej Organizacji sjonistycznej Nachum Sokołów, który wygłasza następnie przemówienie o wielkiej stracie, jaka spotkała sjonizm przez śmierć błp Motzkina. Witając konferencję, prez. Sokołów wysuwa trzy postulaty, z któremi konferencja powinna się liczyć: 1) Ważność uchwał kongresowych bez względu na to czy te uchwały są dogodne czy niedogodne dla jakiegoś ugrupowania, 2) autonomja funduszów palestyńskich, 3) przeprowadzenie Mifal Arlosorow.

Po przemówieniu prez. Nachuma Sokołowa zabrał głos dr. Schwarzbart, który charakteryzuje stosunek Al Hamiszmar do Związku światowego ogólnych sjonistów i wzywa Ejt Liwnot, by powróciła do ogólnego sjonizmu. Zjazd witał pozatem w imieniu Mizrachi rabin Nissenbaum.

Nędza wśród Żydów austrjackich

Jak pracują sjoniści w gminie żydowskiej w Wiedniu

Wiedeń (ŻAT) Na konferencji prasowej w gminie żydowskiej w Wiedniu prezes gminy dr Friedmann zobrazował na podstawie licznych danych statystycznych wielką nędzę ludności żydowskiej we Wiedniu oraz akcję pomocy prowadzoną przez gminę żydowską.

Przeszło 15,000 rodzin żydowskich, obejmujących 50,000 osób zwraca się systematycznie do gminy o pomoc, ratując się przed głodem i nędzą. W dużej mierze petenci ci jeszcze przed 2—3 laty sami należeli do ofiarodawców, lecz obecnie zmuszeni są prosić o wsparcie. Nie brak wśród nich lekarzy, adwokatów, uczonych itp. Naskutek potęgującej się nędzy przeszło 2 miljony z ogólnego budżetu gminy żydowskiej we Wiedniu, sięgającego 6 miljonów szylingów, przeznacza się na akcję pomocy. Prawie miljon szylingów pochłania szpital żydowski, liczący 240 łóżek, blisko pół miljona wydatkuje się na dom starców, który nie jest jednak w stanie przyjąć wszystkich uprawnionych do korzystania z tej instytucji. Gmina żydowska utrzymuje prawie 4,000 niezamożnych dzieci, w tem tylko połowę stanowią dzieci Żydów austrjackich. Pozatem gmina żydowska musi utrzymywać szkolnictwo, które pomimo 8-letnich interwencji nie korzysta z żadnych subwencji rządowych.

Znaczne fundusze ofiarowuje gmina żydowska na hachszarę oraz zasiłki dla chaluców. Na akcję pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec wydatkowano dotychczas 140,000 szylingów, przytem z akcji tej korzystało przeszło 1000 uchodźców. Obecnie jeszcze korzysta z systematycznej pomocy 350 uchodźców-Żydów.

Gmina żydowska w Wiedniu zwróciła się za pośrednictwem prasy z alarmującym apelem w sprawie specjalnego funduszu pomocy zimowej ludności żydowskiej, aby zaopatrzyć ubogich w żywność, węgiel i odzież zimową.

Numerus clausus na uczelniach wiedeńskich?

Wiedeń (ŻAT) Jak wynika z dotychczasowych sprawozdań, wielu studentów Żydów z krajów wschodnio-europejskich nie przyjęto w roku bieżącym na uniwersytet wiedeński, (szczególnie na wydziały lekarski i prawny) jakoteż na politechnikę. Liczba nieprzyjętych studentów Żydów przekracza 200. W związku z tem niektóre pisma wiedeńskie piszą o cichym numerus clausus na uczelniach wiedeńskich w stosunku do Żydów wschodnio-europejskich. Prasa wskazuje przytem na wielkie straty, jakie ponosi z tego powodu ludność wiedeńska, która traci liczne dochody przysparzane przez studentów zagranicznych.

Pszczoły umieją liczyć

Inżynier Francon przeprowadził szereg ciekawych doświadczeń nad pszczołami, chcąc zbadać rozciągłość instynktu tych owadów. Już z doświadczeń słynnego entomologa Fabre'a było wiadomo, iż pszczoła posadzona na kawałku cukru, nie będzie go wysysać, lecz poleci z powrotem do ula, skąd wróci z całą grupą pomocnic. Mądry ten owad zdaje sobie sprawę z tego, że sam nie podoła takiej pracy.

Inżynier Francon powtórzył doświadczenia Fabrea, ale w innych warunkach. Do położonego na talerzyku kawałka cukru przyfrunęła pszczoła i wkrótce sprowadziła ze sobą trzy jeszcze robotnice, które wraz z nią zaczęły wysysać cukier. Cztery — nie więcej, tyle tylko mogło się zmieścić bowiem na kawałku cukru.

Następnie inż.. Francon nalał na talerzyk trochę wody, cukier roztopił się częściowo, utworzyła się na talerzyku spora powierzchnia słodkiego syropu. Jedna z pszczółek odfrunęła zaraz do ula i sprowadziła stamtąd nowe towarzyszki, ale też tylko w takiej ilości, aby mogły się one wszystkie razem zmieścić na powierzchni rozlanego syropu. Każda pszczoła nadliczbowa nie miałaby już swobodnego miejsca i byłaby bezużyteczna.

Gdy cały syrop z talerzyka został przez pszczoły wyssany, został się tylko kawałek cukru. Natychmiast większa część pszczół odleciała z powrotem do ula, a zostało ich tylko tyle, ile mogło się zmieścić na powierzchni kawałka cukru.

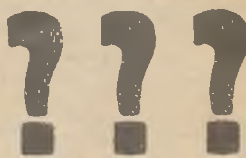
Inżynier Francon twierdzi, iż z jego doświadczeń wynika, że pszczoły potrafią się orjentować w rozmiarze pracy i obliczać swe siły odpowiednio do czekającego je zadania. Jest to więcej niż instynkt, który działa automatycznie, a zatem coś w rodzaju zdolności rozumowych.

Nowa metoda orjentacji dla samolotów

*Na lotnisku Croydon, pod Londynem, wypróbowano z dobrym skutkiem nową metodę orjentaji dla samolotów, krążących między Paryżem a Londynem, w razie gdy aeroplan odbywa swój lot poprzez mgłę i podczas złej pogody.

Nowy system polega na wysyłaniu przez stację nadawczą aerodronu promienia radjoelektrycznego w określonym kierunku. Pilot danego samolotu może zatem trzymać się kierunku, w jakim biegnie promień. Nad kierownicą aeroplanu znajduje się przyrząd w formie zegara o czarnym cyferblacie. Jeśli pilot zgubił kierunek we mgle i błądzi, na czarnem tle ukazuje się gruba horyzontalna biała linja, która rozpada się na dwie części. Grubsza połowa tej linji wskazuje pilotowi, po której stronie znajduje się właściwa trasa powietrzna lotu. Pilotowi pozostaje więc tylko skorygowanie kierunku, a wówczas obie połówki łączą się znów w jedną linję, co dla pilota jest wyraźną wskazówką, iż znajduje się na dobrym tropie. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż promień radjoelektryczny działa na dystansie do 100 mil angielskich. Podobną stację umieszczono rwnież na lotnisku pod Paryżem, w Le Bourget.

Czy wiesz, że w Niemczech wzmagają się prześladowania Żydów
Czy wiesz, że agenci Hitlera prowadzą agitację pogromową we wszystkich krajach i godzą na swoje życie
Co czynisz w swojej obronie??? Czy bojkotujesz towary niemieckie



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Osobliwa sekta „sjonistów“ na Wołyniu

(:) Sąd okręgowy w Równem rozpatruje obecnie sprawę niejakiego Muraszki, Ukraińca, przybyłego z Ameryki w r. 1925. W Ameryce przez 12 lat był on jednym z działaczy sekty badaczy Pisma św. Po przybyciu z powrotem na Wołyń, zaczął on głosić zasady nowej wiary. Do pomocy dobrał sobie 12 „apostołów“ i 10 uczniów. Muraszko nosi włosy do ramion i twierdzi, że posiada specjalne posłannictwo. Wyznawców swoich nazywa on sjonistami, opierając się na proroctwie ewangelicznem, iż Chrystus stanie na Syjonie.

„Prorok“ oskarżony jest o zadanie szeregu ran towarzyszce swej, „świętej“ Oldze Kiryłczuk. Mianowicie „święta“ miała sen, iż świat od zagłady może uratować tylko ona, jeżeli otrzyma szereg ran z ręki Muraszki. Wówczas Muraszko przy pomocy dwóch „apostołów“ zadał jej brzytwą 16 ran w głowę, ramiona i brzuch, poczem spływającą krew zebrał do specjalnych miseczek. Orgja została zakończona tańcem dziękczynnym. Muraszko przyznaje się do popełnienia przestępstwa, lecz twierdzi, że działał w natchnieniu. Jest on niewątpliwie umysłowo chorym. Sąd postanowił poddać Muraszkę obserwacji psychjatrycznej.

Bunt więźniów w Sosnowcu

(;) W ub. sobotę w więzieniu sosnowieckiem przy ul. Towarowej wybuchł nagły i niespodziewany bunt więźniów, którzy w jednej chwili, jak na komendę, wszczęli niesłychany hałas i krzyki, wśród których można było rozróżnić hasło: „Żądamy amnestji dla wszystkich więźniów!“ W tumulcie, który trwał, mimo kontrakcji straży więziennej, wzięło udział około 30 więźniów. Zarząd więzienia zawezwał pomocy policji, jednak w międzyczasie udało się krzyczących uspokoić. Przeprowadzono natychmiastowe śledztwo, które ujawniło, że bunt był obmyślony i przygotowany, przyczem rolę przywódcy odegrał więzień Sochaczek. W niedzielę bunt więźniów powtórzył się i trwał znacznie dłużej. W gmachu więziennym zjawiła się wezwana policja, która rewoltę uśmierzyła. Krzyki i wrzaski słychać było na ulicy, gdzie gromadziły się grupy przechodniów, rozpędzanych jednak przez policję. Obecnie w więzieniu panuje zupełny spokój.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **W DNIU 15 ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI** odbyły się w Bielsku- Białej liczne uroczystości, które rozpoczęły się w przededniu wieczorem capstrzykiem orkietr wojskowych i apelem za poległych. Następnego dnia odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, poczem nastąpiła defilada przed ratuszem w Białej z udziałem 3 p. s. p., 21 p. a. p., oddziałów przysposobienia wojskowego, Kolejowego i Pocztowego P. W. organizacyi sportowych (m. in. poczt sztandarowy „Makkabi“), młodzieży szkolnej, oraz licznych oddziałów obrony przeciwgazowej. Po raz pierwszy wzięły także udział niemieckie organizacje sportowe, a to w bardzo silnych grupach. Popołudniu odbyły się na boisku „Hakoahu“ zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez miejscowy oddział P. W. W. F., liczni zawodnicy i zawodniczki bielskiej „Makkabi“ dzielnie reprezentowali sport żydowski. Punktem kulminacyjnym uroczystości było uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim w Bielsku opery Moniuszki „Flis“, poprzedzone akademją i okolicznościowem przemówieniem posła Dra Szyszki. Ponadto odbył się w niedzielę przedpołudniem rajd motocyklowy w maskach gazowych, urządzony przez powiatowy komitet L. O. P. P. i Bielsko- Bialskiego Klubu Motocyklowego.

(—) **UMOWA ZBIOROWA W BIELSKIM PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM WYMÓWIONA.** Związek przemysłowców Bielska, Białej i okolicy wymówił na dzień 30 bm. umowę zbiorową, zawartą na wiosnę br. z robotnikami przemysłu włókienniczego. W najbliższych dniach przystąpią przedstawiciele robotników i pracodawców do rokowań nad zawarciem nowej umowy.

(—) **IMPONUJĄCĄ DEMONSTRACJĘ ANTYFASZYSTOWSKĄ** z udziałem ponad 2000 osób urządziły ub. niedzieli w obu salach Strzelnicy Polska i Niemiecka Partja Socjalistyczna w Bielsku-Białej. Przemówienia wygłosili poseł Czapiński, poseł Zerbe (Łódź), poseł Dr. Glücksmann (Bielsko), wiceburmistrz Bielska Follmer i inni. Pod koniec wiecu przyjęto rezolucję, wzywającą robotników do walki z faszyzmem i do **bojkotu wszystkich towarów, pochodzących z Niemiec hitlerowskich.**

(—) **OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTÓW.** W związku z rocznicą rewolucji rosyjskiej zauważono w Bielsku- Białej ostatnio ożywioną działalność komunistów. Onegdajszej nocy wywieszono na drutach telefonicznych przy ul. Górskiej w Bielsku wielki transparent komunistyczny. Ponadto rozlepiono w różnych dzielnicach miasta afisze o treści wywrotowej. Władze prowadzą energiczne śledztwo.

(—) **UDANY DEBJUT SEKCJI DRAMATYCZNEJ PRZY SPP „HITACHDUT“.** W przepełnionej po brzegi sali „Hitachdutu“ przedstawiła się w ub. sobotę po raz pierwszy szerszej publiczności nowozałożona sekcja dramatyczna przy SPP „Hitachdut“ w Bielsku. Debjut należy uważać za nader udany. Byłoby jednak wskazanem, na drugi raz wynająć większą salę, gdyż bardzo dużo ludzi odeszło, nie mogąc znaleść miejsca.

(—) **Z SALI ODCZYTOWEJ.** Publiczność nasza naprawdę wdzięczna może być ruchliwemu zarządowi **„Wiza“** za urządzony w ub. sobotę publiczny odczyt znanego pedagoga i psychologa, p. **Dra Lothara Spielmanna z Brna.** Prelegent wygłosił w przepełnionej sali kahalnej w Bielsku nader ciekawy odczyt nt. **„Wpływ matki na przyszłość dziecka“.** Popołudniu p. Dr Spielmann referował przed młodzieżą **o istocie ruchu młodzieży,** po którym to odczycie rozwinęła się ożywiona wymiana zdań między kilkoma dyskutantami a referentem.

(—) **NOWY LOKAL „AKIBY“.** W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu organizacji młodzieży sjonistycznej AHH „Akiba“ w Białej, Rynek 3.

(—) **WYŚCIGI KOLARSKIE NA TRASIE BIELSKO—MIKUSZOWICE** (10 km.), urządzone onegdaj przez ŻTGS „Makkabi“ Bielsko“ mimo niedopisującej pogody były licznie obesłane. Zwyciężył Kłys (B. K. S. Biała), drugim został Feuer (Makkabi), trzecim Chrapek (B. K. S.)

(—) **TEATR MIEJSKI W BIELSKU.** Dziś o 20-tej: „Otello“, Szekspira (Premjera). W czwartek, 16 bm., w Teatrze Miejskim w Bielsku wieczór Hanki Ordonówny.

KRONIKA RZESZOWSKA

(;) **Z ORG. SJOŃSKIEJ.** Onegdaj odbyło się zwyczajne walne zebranie org. sjońskiej przy bardzo licznym udziale członków. Imieniem ustępującego komitetu lokalnego złożyli sprawozdania pp. prezes dr. H. Kanarek, Alter („Keren Hajesod“), Seiden (ŻFN.), Hofstädter (Finanse partyjne), Ducker (Komisja organizacyjna), Hirschhorn (Komisja palestyńska) i dr. Hopfen (Komisja polityczna). Ze złożonych sprawozdań okazuje się, że mimo wzrostu agend poszczególne komisje wywiązały się w miarę możności należycie ze swoich obowiązków. Z powodu znacznego wzrostu liczby członków organizacji musiano wynająć obszerny lokal, opróżniony przez kahał. Po dłuższej dyskusji udzielono ustępującemu komitetowi lokalnemu votum ufności i podziękowanie za jego pracę, a następnie wybrano nowe władze organizacji. W ubiegłą sobotę nowy komitet lokalny ukonstytuował się następująco: pp. dr. H. Kanarek — przewodniczący i referent palestyński, A. Hofstädter — I wiceprzewodniczący i referent finansowy, mgr Reich — II wiceprzewodniczący, M. Reiber i mgr. Rinde — sekretarze, dr Hopfen — referent polityczny, Seiden — ref. komisji ŻFN. Alter — ref. komisji „Keren Hajesod“, dr. Wang i mgr. Dornfest — ref. spraw młodzieży, dr. Schildkraut — ref. kulturalny, Ducker — ref. organizacyjny, O. Jare — ref. spraw gospodarczych, M. Reiber — ref. chalucowy, Trinz — ref. podatku partyjnego dla egzekutywy i Buchholz — zarządca lokalu. W skład sądu partyjnego weszli pp. Kurzman, Münzberg i dr. Salzman, a w skład komisji rewizyjnej weszli pp. Emmer, Friedhof i dr. Wassermann.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ. Jak w innych miastach Małopolski, tak i w Rzeszowie odbędą się w najbliższym czasie wybory do Rady miejskiej, lecz **termin wyborów nie jest dotychczas ustalony.** Techniczne prace magistratu dla przygotowania wyborów trwają, przyczem wiadomo już, że miasto będzie podzielone na 8 okręgów wybierających po 4 radnych tj. razem 32 radnych, a dotychczas nasze miasto wybierało 48 radnych. Ilość wyborców dojdzie do 13.000 osób.

RZESZÓW OTRZYMA TRZECIEGO NOTARJUSZA. W myśl rozporządzenia Min. sprawiedliwości z dnia 31 ub. m. wydanego na podstawie nowej ustawy notarjalnej, w naszem mieście będzie urzędowało trzech notarjuszów. Trzeci zatem notarjusz będzie zamianowany w najbliższym czasie.

PRZED PRÓBNYM ATAKIEM GAZOWYM. Wzorem innych miast czyni się i w Rzeszowie przygotowania do próbnego ataku gazowego. Z tego powodu tutejszy komitet LOPP urządza w drugiej połowie listopada br. kurs instruktorski dla właścicieli i zarządców domów.

ZNACZNE ZMNIEJSZENIE ILOŚCI ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. Z powodu kryzysu i wysokich opłat abonamentów telefonicznych liczba abonentów telefonicznych znacznie się zmniejszyła tak, że z przeszło 300 abonentów pozostało około 50 i to licząc też władze państwowe i samorządowe. Zainteresowani swego czasu podjęli starania o zniżenie opłat, lecz bezskutecznie; należy jednak zaznaczyć, że zniżenie opłat leżałoby w interesie tak ruchu pocztowego jak i interesowanych.

Z Cieszyna

(,) **Z EZRY CHALUCOWEJ.** W ostatnich dniach bawił u nas znany publicysta i prelegent tow. Jakób Josefsberg z ramienia Ezry chalucowej, celem zorganizowania Komitetu lokalnego Ezry w naszem mieście. Przy tej sposobności wygłosił tow. Josefsberg bardzo interesujący odczyt o skupieniach żydowskich w krajach europejskich. W założonym komitecie Ezry zastąpione są wszystkie ugrupowania sjonistyczne. Na czele komitetu stoją tow. Lautenschleger, Berkowicz, Ida Halpern, Róża Bogler, Goldschmit, Blasenstein i Jahrbaum. Akcja jednorazowej zbiórki oraz deklaracyjna została pomyślnie przeprowadzona.

ALIJA. Przed kilku dniami wyjechała stąd do Palestyny rodzina Lauferów. Tow. Laufer jest naszym zasłużonym pracownikiem. Jest to pierwsza rodzina z Cieszyna, która przeniosła się do Palestyny.

Akcja na rzecz Mifal Arlosorow jest w pełnym toku. Odbyło się w tej sprawie zebranie zwołane przez tow. dra Sandhausa. Spodziewany jest pełny sukces.

PLACÓWKI HACHSZARY. Obok istniejącego u nas od kilku miesięcy kibucu hachszary Haszomor Hacairu powstały w tych dniach dwie nowe placówki, a to Hanoar Hacijoni i Brith Trumpeldor. Liczba uczestników wszystkich trzech placówek dochodzi do 70 osób.

STARANIEM WIZO odbył się onegdaj wieczór kabaretowy w Domu Śląskim czeskiego Cieszyna. Wystąpili artyści niemiecko- żydowscy, emigranci Stefi Mann, Rudi Bach i Max Grünberg. Artyści ci odbyli z powodzeniem tournee po całej Czechosłowacji.

ROZWIĄZANIE TOW. „ROZWÓJ“. Starosta cieszyński zawiesił działalność cieszyńskiego oddziału tow. „Rozwój“, jako zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu. (Emjot).

INFORMATOR WOJSKOWY

(—) **GRODZKA 49.:** Odroczenie może być udzielonem do 23, a nawet do 25 roku życia. **Zależnie od wydziału.**

PRZEGLĄD RADJOWY

Eter w paski

COBYŚMY WIDZIELI, GDYBYŚMY MOGLI ZOBACZYĆ PROMIENIOWANIE RADJOWE?

*Obracając skalę kondensatora strojącego nasz odbiornik radjowy na różne długości fal, jesteśmy świadkami dziwacznego przewrotu w geografji: odzywa się w naszym głośniku Wrocław, o pół milimetra dalej — Paryż, jeszcze pół milimetra — i znajdujemy się w Medjolanie.

Powolny obrót skali daje nam kolejno po sobie następujące coraz to inne stacje radjowe, bez względu, lub prawie niezależnie od tego w jakiej części Europy dana stacja się znajduje; jedyną wskazówką tej specyficznie radjowej geografji jest długość fali danej stacji albo, jak to się mniej popularnie nazywa, częstotliwość drgań przez nią promieniowanych.

CO TO JEST DŁUGOŚĆ FALI I CZĘSTOTLIWOŚĆ?

*Wiemy, że fale eteru wzbudzane zostają przez antenę tylko wtedy, gdy stacja pracuje, to jest gdy przez antenę tej stacji przepływają prądy szybkozmienne. Szybkość zmian kierunku tych prądów, ilość tych zmian w ciągu sekundy nazywamy częstotliwością. Stacja raszyńska np. promieniuje drgania o częstotliwości 212,500 drgań na sekundę albo 212,5 kilocykla (bowiem 1.000 drgań na sekundę nazywamy kilocyklem). Częstotliwość drgań promieniowanych przez stację ma zasadniczy wpływ na jej długość fali. Stosunek pomiędzy długością fali, a częstotliwością jest następujący: ponieważ fale eteru rozchodzą się w przestrzeni z szybkością światła, tj. robią 300 tysięcy kilometrów na sekundę, a drgania prądów szybkozmiennych w ciągu tejże sekundy wynoszą np. 300.000 to ponieważ jedno drganie, jeden tzw. okres będzie odpowiadał jednej fali od jej „grzbietu — do grzbietu". zatem na przestrzeni 300.000 kilometrów, jakie fala przebędzie w ciągu jednej sekundy musi się ułożyć 300.000 owych fal. A zatem długość fali „od grzbietu do grzbietu" będzie wynosiła 1.000 metrów tj. iloraz otrzymany ze zmierzonej w metrach przestrzeni jaką promieniowanie radjowe przebywa w ciągu sekundy — przez ilość tych drgań. W ten sposób obliczamy długość fali na jakiej dana stacja pracuje, znając częstotliwość drgań przez nią promieniowanych. Np. stacja raszyńska, która jak wiemy promieniuje 212,500 drgań na sekundę pracuje na fali 1411,8 metra. Liczba powyższa jest ilorazem z 300.000.000 metrów podzielonych przez 212.500 okresów.

ROZKŁAD STACYJ RADJOWYCH W ETERZE.

*Z przytoczonych powyżej przykładów cyfrowych widzimy, że stacje radjowe pracujące na zbliżonych długościach fal, nie mogą na całym zakresie fal radjofonicznych różnić się od siebie zawsze jednakową długością fali, bowiem różnica np. 10 metrów na fali długiej (powyżej 1000 metrów, będzie znacznie mniejsza niż ta sama różnica na fali około 100 metrów, bowiem częstotliwość w obu tych wypadkach będzie inna. Dlatego też stacje nadawcze sąsiadują ze sobą w eterze w odległościach mierzonych nie w długościach fal, lecz w różnicy częstotliwości, wynoszącej na mocy obecnie obowiązującego układu międzynarodowego 9 tys. okresów na sekundę. A zatem stacja pracująca na fali długości 1000 metrów (300 kc) będzie miała obok siebie stację pracującą na fali 938,8 metra, zaś stacja pracująca na fali 100 metrów (gdyby na tej fali stacje radjofonicznie pracowały) miałaby obok siebie stację pracującą na fali 99,7 metra. Jak z powyższego widać różnica w długości fal jest w tym wypadku znacznie mniejsza, ale różnica w częstotliwościach promieniowania pozostała ta sama. A to jest decydujące, bowiem zarówno obwody drgające stacyj nadawczych jak i odbiorników reagują przy zmianie wartości elektrycznej obwodu na zmianę częstotliwości drgań w sposób jednostajny.

ETER W PASKI.

*Gdybyśmy mogli zobaczyć jak na ogromnej przestrzeni matematycznej rozkłada się promieniowanie poszczególnych radjostacyj — to ujrzelibyśmy pasiasty kilim łowicki, którego pasy jednakowo od siebie odległe biegną prostopadle do linji oznaczającej częstotliwość na której układa się dane pasmo tj. na której dana stacja pracuje. I dlatego to, słuchając audycji radjowej, obracając skalę kondensatora strojącego nasz odbiornik — słyszymy kolejno w jednakowych odstępach stacje rozmieszczone geograficznie zupełnie inaczej: jakbyśmy wodzili wzrokiem po równoległych pasach kolorowych, łowickiego kilimu.

O czem każdy radjoposiadacz wiedzieć powinien?

PRAWO DO ANTENY.

§ Posiadaczom zezwoleń przysługuje prawo umieszczania urządzeń antenowych na prywatnych gruntach i nieruchomościach, w których obrębie zamieszkują, po uprzedniem zawiadomieniu właściciela i pod warunkiem wyrównania strat, na jakie narażony został właściciel nieruchomości przez założenie anteny.

Umowy, sprzeczne z powyższą zasadą, są z sanego prawa nieważne.

Urządzenia antenowe, zakładane w pobliżu lotnisk cywilnych i wojskowych, podlegają specjalnym przepisom, wobec czego w tych wypadkach należy porozumieć się z zarządem danego lotniska.

ZABEZPIECZENIE ANTEN ZEWNĘTRZNYCH.

§ Anteny zewnętrzne nie mogą krzyżować się z nieizolowanemi przewodami prądu silnego, ani biec w pobliżu tych przewodów, a również nie wolno, ażeby anteny zewnętrzne krzyżowały się z nieizolowanemi przewodami telefonicznemi i telegraficznemi.

Anten nie wolno ponadto umocowywać do słupów i stojaków przewodów elektrycznych, telefonicznych i telegraficznych.

Na przeprowadzenie anteny przez drogi i place publiczne należy uzyskać pozwolenie właściwej władzy administracyjnej, czuwającej nad bezpieczeństwem publicznem.

OPŁATY RADJOFONICZNE.

§ Posiadacz zezwolenia, wydanego przez urząd pocztowy na prawo nabycia założenia, posiadania lub używania radjostacji odbiorczej, obowiązany jest przez czas trwania ważności zezwolenia uiszczać opłaty radjofoniczne w tym urzędzie pocztowym, w którym jest zarejestrowany.

Opłaty te pobierane są z góry miesięcznie, kwartalnie lub rocznie, zależnie od woli zarejestrowanego.

W razie nieuiszczenia opłat radjofonicznych w ciągu pierwszych 7 dni okresu płatniczego, urząd pocztowy zarządza przymusowe ich ściągnięcie drogą administracyjną.

Zasadniczo opłaty radjofoniczne powinny być wpłacane przez posiadacza zezwolenia osobiście w kasie danego urzędu pocztowego. Ażeby jednak nie narażać abonentów na stratę czasu, urzędy pocztowe starają się zainkasować te opłaty przez swoich listonoszy. Zdarza się jednak często, że listonosz, mimo dwukrotnej bytności, nie może należnej kwoty zainkasować, czy to wskutek niezastania płatnika w domu, czy z innych powodów.

W tych wypadkach posiadacz zezwolenia, o ile w ciągu 7 dni danego miesiąca nie opłacił radjoabonamentu listonoszowi i nie otrzymał od niego kwitu opłaty radjofonicznej, powinien opłatę tę uiścić bezpośrednio w urzędzie pocztowym, gdyż w przeciwnym razie urząd pocztowy w myśl obowiązujących przepisów zarządzi przymusowe ściągnięcie należnej kwoty w drodze egzekucyjnej, co pociągnie za sobą stosunkowo duże, a zbędne koszta, pokrywane przez radjoabonenta.

WYREJESTROWANIE.

§ Posiadacz zezwolenia, który zaprzestaje korzystać z radjoodbiornika i wobec tego nie chce nadal uiszczać opłat radjofonicznych, obowiązany jest zawiadomić o tem na piśmie urząd pocztowy, zwrócić zezwolenie i równocześnie usunąć całkowicie antenę tak zewnętrzną, jak i wewnętrzną, oraz uziemienie, jak również zdemontować inne części instalacji odbiorczej.

COFNIĘCIE ZEZWOLENIA.

§ Zezwolenie może być cofnięte przez władze pocztowe, a wówczas radjourządzenie musi być usunięte całkowicie w ten sam sposób, jak po wyrejestrowaniu dobrowolnem, zezwolenie zaś staje się nieważnem i powinno być zwrócone urzędowi pocztowemu.

Śpiewający Wiedeń i jego szlachetny współzawodnik

§ W prasie austrjackiej ukazał się interesujący wywiad z dyrektorem muzycznym radjostacji wiedeńskiej, profesorem Kabasta. Znajdujemy w nim plan programowy stacji wiedeńskiej na sezon zimowy 1934 roku.

Radjofonja austrjacka zapowiada w tym planie szereg interesujących transmisyj operowych, z udziałem najwybitniejszych sił. Zasadnicze pozycje są następujące: w planie utrzymano po trzy transmisje miesięcznie z Opery Wiedeńskiej, a ponadto transmisje operowe ze studja. Prof. Kabasta zapowiada następujące opery: „Wampira" — Marschnera; „Stradellę" — Flotowa; „Zamarłe Oczy" — Lahmana; „Don Kichota" — Kienzla; „Zakazaną Miłość" — Wagnera; „Fredegundis" — Schmidta i inne. Pozatem poemat symfoniczny, Beznicka, Czwartą Symfonję — Schmidta i kompletny cykl symfonicznych dzieł — Ryszarda Straussa.

Podobnie, jak to, przyjęto w dziale artystycznym programów Polskiego Radja, radjofonja austrjacka rozszerza znacznie granice czasu, poświęcone muzyce poważnej, ludowej i oczywiście, co jest charakterystyczne dla Wiednia — niezrównanym operetkom wiedeńskim. Plan zapowiada również szereg transmisyj zagranicznych; między

innemi z radjostacyj polskich, które stawia na pierwszem miejscu.

Na skrzydłach fal dźwiękowych

§ W sali koncertowej we Wiedniu śpiewa tenor piosenkę, stojąc na estradzie. Wysoko na galerji — dokładnie na odległość 33 metrów od śpiewaka— znajduje się słuchacz, do ucha którego melodja pieśni dochodzi ściśle w czasie jednej dziesiątej sekundy. Dźwięk, t. j. fale dźwiękowe rozchodzą się bowiem w przestrzeni z szybkością 330 metrów na sekundę.

Przed śpiewakiem ustawiony jest jednak na estradzie mikrofon stacji nadawczej. Posiadacz aparatu odbiorczego w Nowym Yorku nastawia go na Wiedeń i pomimo, że dzieli go od sali koncertowej we Wiedniu przestrzeń 6000 kilometrów, słyszy on śpiew tenora już po upływie jednej dwudziestej części sekundy. Nowojorczyk słyszy zatem pieśń, wykonywaną we Wiedniu, prędzej, niż ten słuchacz, który siedzi w sali koncertowej, gdzie śpiewa wykonawca. Albowiem fale dźwiękowe biegną z szybkością ślimaka w porównaniu z falami elektrycznemi.

Gdyby fantazja podsunęła nam myśl obrachowania czasu, w jakim pieśń, o której mówiliśmy wyżej, dotrzeć może z ziemi naszej poza jej granice, na księżyc naprzykład, przekonalibyśmy się po dokonaniu obliczenia, iż dotarłaby ona na księżyc do uszu hypotetycznych jego mieszkańców, dopiero po upływie 14 i pół dni, biegnąc przez przestrzeń kosmiczną jako fala dźwiękowa. Od księżyca do ziemi dystans wynosi 375.000 klm. Do słońca biegłaby 15 lat, gdyż dystans między ziemią a słońcem wynosi 150 miljonów kilometrów. Ale gdybyśmy fale dźwiękowe zamienili na fale elektryczne, to już po 1 i ćwierć sekundy byłaby ona dosięgła księżyca, w osiem minut znalazłaby się na słońcu.

—o§o—

Program stacyj radjofonicznych

WTOREK, 14 LISTOPADA.

(—) **Kraków** (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,30 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe, komun. Min. Opieki Społecznej, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Muzyka salonowa, w wyk. zespłu H. Adamskiej- Grossmanowej, — o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15,30 Wiadomości gospodarcze, 15,40 Koncert na dwa fortep. w wyk. J. Lefelda i I. Rosenbauma, 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 „Astrologja w kulturze dawnej Polski" — doc dr K. Dobrowolski, 16,55 Arje i pieśni w wyk. E. Płońskiego (baryt.), 17,20 Recital skrzypcowy N. Mańskiej, 18 „Skarby architektoniczne Wielkopolski" prof. J. Kilarski, 18,20 Muzyka lekka, 19,05 Odczyt dla R. Mahra, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Feljeton aktualny, 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Przemówienie z ok. 15-lecia Niepodległ. — min. B. Miedziński, 20,15—22,15 Koncert, dyr. Ozimiński, M. Perkowicz (tenor), L. Urstein (akomp.). W przerwie o 21,15 „Sylwety Aleademików Literatury — Zenon Przesmycki (Miriam)" — C. Jellenta, 22,15—23,30 Muzyka taneczna, o 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411,8) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 „Igrzyska sportowe młodzieży polskiej z zagranicy" — p. H. Lewandowski, 16,55—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (108,7) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 18—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,10 „Wit Stworz i jego dzieło" — dyr. dr. Dobrowolski, 19,25—23,30 p. Kraków.

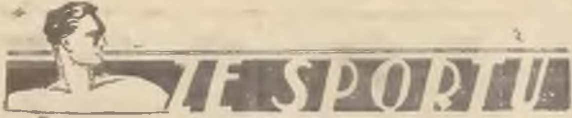
Lwów (380,7) 7—16,25 p. Kraków, 16,25 „Prusy wschodnie, kolebka literatury polskiej" — prof. dr. Grabowski, 16,40 p. Warszawa, 16,55 p. Kraków, 17,50 Biuletyn turystyczny lwowskiej dyr. kolej., 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Feljeton teatralny, p. I. Wieniewskiej, 19,15 Rozmaitości, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt.

Wiedeń (517,2) 10,20 Audycja w języku angielskim dla młodzieży, 12 Koncert, 15,30 Piosenki dziecięce, 17,25 Recital skrzypcowy, 19 Koncert Wied Ork. Symf., dyr. Kabasta, 21 Muzyka lekka.

Paryż (1725) 19,45 „Peer Gynt" — suita Griega (płyty), 21,30 „Deux sous de fleurs" — operetka Benatzkyego.

Budapeszt (550,5) 17 Solo na flecie, 19,30 „Złoto Renu" — operetka Wagnera, nast. muzyka cygańska.

—



WYNIKI PIŁKARSKIE KRAJOWE.

(—) **Lwów**. Pogoń—Ukraina 5:1. — **Warszawa**. Polonja—Komb. Makkabi, Gwiazda 4:0. — **Poznań**. Legja—HEP 2:1. **Tarnów**. Tarnovia—Olsza 3:0. **Bielsko**. AKS (Król Huta) — BBSV 2:1. Hakoah—Grażyna 3:1. **Śląsk**. IFC—Czarni (Chorzów) 2:0. Śląsk (Świętochłowice) — Dąb 0:0. **Stanisławów**. Rewera — II Sokół (Lwów) 3:0 (w. o.)

BOKSERSKIE DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

(—) **Poznań**. Warta—Policyjny KS (Katowice) 10:6 pkt. — **Łódź**. IKP—Ognisko (Wilno) 16:0 p. W zawodach towarzyskich w Przemyślu zwyciężyli bokserzy **Polonji lwowską Hasmonea** 10:6 p.

MECZE PIŁKARSKIE 19. BM.

(—) W Gdańsku Warszawa—Gdańsk (między miastowy i robotniczy) We Lwowie Czarni—Śmigły (liga). W Krakowie mecz treningowy teamu przeciw Niemcom

WAŻNIEJSZE ZDARZENIA PIŁKARSKIE

Anglja. Tottenham—Newcastle United 4:0, Arsenal—Wolverhampton 1:0, Huddersfield—Sheffield Wednesday 3:2, Aston Villa—Midlesborough 3:0, Derby County—Chelsea 2:0, Birmingham—Portsmouth 2:0, Everton—Sheffield United 1:1 — **Szkocja**. Glasgow Rangers—Queen South 4:0, Aberdeen—Falkirk 5:0, Celtic—Cowdenbeath 1-0, Clyde—Johnstone 3:0, Kilmarnock - Hamilton 1:1 — **Austrja**. Hakoah—Libertas 1:1, Rapid—FAC 4:1, Austria—Admira 2:1, Sportklub—Donau 4:1, FC Wien—Wacker 3:0. **Prowadzi Rapid przed Admirą**. — **Węgry**. FTC—Kispesti 4:0, Hungaria—Bocskai 4:1, Ujpesti—Nemzeti 2:1. — **Czechosłowacja**. Slavia—**Sparta** 2:1, Victoria Żiżkov—Żidenice 2:2, Bohemians—Cechie Karlin 2:2, Nachod —Victoria Pilzno 3:0. **Prowadzi Slavia**. — **Francja**. Vienna—Racing Club 4:2. — **Włochy**. Ambrosiana—**Juventus** 3:2, Padua—Napoli 3:1, Triest—Medjolan 2:2, Bolonja—Turyn 1:0, Rzym—Livorno 0:0, Genua—Brescia 3:1. **Niemcy**. Berlin—Ameryka Połudn. 3:1. — **Jugosławja**. Hask—Primorie 2:0.

—o—

(—) **POLSKA — CZECHOSŁOWACJA MECZ STRZELECKI KORESPONDENCYJNY**, rozegrany w Warszawie i Pradze, wygrali zespołowo i jednostkowo Polacy Ogólny wynik 4:0.

(—) **JACK DONALDSON**, najszybszy ongiś biegacz zawodowy świata, zwycięsca słynnego mistrza olimpijskiego Walkera z r. 1908, zmarł onegdaj w Ameryce.

(—) **„SIX DAYS" W CHICAGO** wygrała para Wiesel- Walthour.

(—) **BOKSERZY WĘGIERSCY** uzyskali jedyne zwycięstwo w Łodzi nad słabym kombinowanym teamem łódzko- poznańskim 10:6 pkt.

(—) **BRACIA FECONDI, (CHILE)**, rewelacyjni zwycięscy zawodowych mistrzów tennisów Nuessleina i Koželuha, zostali przez tychże w rewanżowych spotkaniach pokonani.

(—) **PIĘŚCIARZE WŁOSCY** zwyciężyli Danję i Finlandję w identycznym stosunku 12:4 pkt.

(—) **WIADOMOŚCI TENNISOWE**. Plaa i Cochet walczyli w meczu pokazowym ze zmiennem szczęściem i uzyskali po jednem zwycięstwie. — Timmer pokonał Merlina.

KĄCIK MODY.

Uwagi praktyczne

(—) Magazyny paryskie proponują nam na jesień trzyćwierciowe kostjumy obrzeżone płaskiem futrem. Bardzo to piękny pomysł, ale cóż, kiedy nasze słoty jesienne złośliwsze są i surowsze od paryskich. U nas królem sezonu był, jest i będzie płaszcz. Szary, czarny, bronzowy, ciemno bordo — oto skala kolorów wzięta zgrubsza. Szare płaszcze przybrane szarem lub czarnem futrem mają najczęściej charakter sportowy, elegantsze płaszcze szare przybiera się małpami. Bronzowe płaszcze dobrze wyglądają z modnym dziś rysiem, morsami, małpami lub bibretami. Do ciemno bordo koloru najładniej nadaje się czarne futro: karakuły, brajtszwance, łapki i foki. Pozatem lis, skunks i najmodniejszy wilk nadają się do każdego koloru. Chociaż Paryż lansuje bardzo fantazyjnie płaszcze poszerzone w ramionach, opatrzone epoletami, skrzydełkami czy też średniowiecznemi naramiennikami, należy pamiętać, że przecież w płaszczu ukazujemy się na ulicy w tłumie przeważnie szarym i ubogim i że ekstrawagancja wcale nie powinna mieć tu miejsca. Co innego mieszkanie lub teatr, tu pani może rozwinąć swoją fantazję.

Wełna jest znów en vogue! Niema kolekcji, w której nie spotykałoby się bronzowych, szarych, beige, zielonych, bordo i czarnych sukien z wełny angora. Szczególnie nowe i modne są wełny w tonach naturalnych, niefarbowanych, szare i bure jak koce żołnierskie, a jednak w dotknięciu miękkie i lekkie, jak puch. Najnowszy fason, to suknie „deux pieces", żakiecik i spódniczka, suknia kostjum, to, cośmy dawniej znali pod nazwą „garsonki". Dużo jest sukien „princesse" bez paska i z paskiem. Sukienki wełniane są w tym roku dłuższe niż w ubiegłym. Spódniczka mało się zmieniła, zato trudno jest poprostu opisać, co się dzieje z rękawem. Niema dwóch sukien o jednakowym rękawie. Co para rękawów, to inny pomysł. Jako przybranie często występuje lama. Jest to przybranie kosztowne i efektowne. Naogół suknia poranna tem się tylko różni od popołudniowej, że jest znacznie dłuższa. W Paryżu tańczy się o 5-ej w wełnianych sukienkach. Moda wełny nie zdołała jednak zdystansować jedwabiu. Paryżanka nigdy nie zrezygnuje z czarnej matowej sukni jedwabnej. Powódź zeszłorocznych „lingerie" minęła bez śladu, zastąpiła ją nowa manja. Są to najdziwaczniejsze przedmioty z warsztatu ślusarsko- krawieckiego: złote gwoździe, agrafki, duże haftki, sprzączki, kłódeczki, kluczyki itp. dziwadła. Najbardziej jednak emocjonującym działem są dla referentki mody tualety wieczorowe. Wiadomo, że istnieją dwa rodzaje tych tualet: duże i małe. Te ostatnie mają u nas większe wzięcie, ponieważ nosi się je w wielu wypadkach, zarówno do teatru, jak i na wieczorek towarzyski. Kolory: czarny (dominujący), bronzowy, szary, „mure sauvage" (najmodniejszy). Krój sukni antyczny lub empire, długość: do ziemi. Wycięcie z przodu żadne, z tyłu bardzo głębokie. Materjały: creps- satin (po obu stronach), velour paysan, velour transparent i velvetina. Uzupełnieniem stroju wieczorowego będzie w tym karnawale wachlarz z krossów i kapelusz z rajerami. Niedościgniony ideał tegorocznego sezonu balowego to suknia z lamy z trenem

Celine.

Z sali koncertowej

Profesorowie Konserwatorjum — Stanisław Niedzielski.

(—) W sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach odbył się koncert solistyczny trzech profesorów Konserwatorjum z akompanjamentem orkiestry uczniów tej szkoły. W koncercie Händla wykazał nasz młody i bardzo ceniony wiolista Stefan Schleichkorn dużo poczucia stylowego, powagi i solidności oraz doskonałe opanowanie swego instrumentu, którego dźwięk nawet przy akompanjamencie tak małej prawieże kameralnie obsadzonej orkiestry często zostaje przytłumiony. P. Dymmek, którego zasługą wybitną jest stworzenie i prowadzenie orkiestry uczniów rozwinął w niesympatycznym koncercie a-dur Liszta znakomitą swą sztukę pianistyczną dużego formatu, która upoważnia go niewątpliwie do wystąpienia z zacisza nauczycielskiego na szeroką arenę koncertową i ubiegania się o laury wirtuozowskie. Jako trzeci popisał się p. Muzika nieomylną, bardzo wysoko rozwiniętą techniką skrzypcową w koncercie Karłowicza.

Orkiestra pod batutą dyr. Walewskiego, Rygiera (bardzo udały debiut) i Dymmka prezentuje się już wcale poprawnie i korzystnie.

Ciekawym zjawiskiem wirtuozowskiem jest pianista Niedzielski; uczeń Paderewskiego, nie posiada wiele śladów nauki u Mistrza, natomiast wykazuje tyle nieskoordynowanych i rozkłóconych wad ale i zalet, że trudno się zorjentować co przeważa. Techniczna strona w biegłości pasażowej i dynamice bardzo wysoko postawiona, podobnie jak i odczucie czysto rytmiczne. Tempa jakby zwichnięte i doprowadzone w „Karnawale" Schumanna nokturnie fis-dur I. i III. części h-moll sonaty Chopina do jakiejś dowolnej analizy fraz, obcej naturze fortepianu i wypaczającej styl tych utworów. Temperament i zacięcie, występuje natomiast bardzo wybitnie, czego dowodem Caprice Poulenca, Rytmy Taneczne Różyckiego i własne przeróbki walca i oberka, a nawet II. i IV. część sonaty Chopina. Synteza trudna mimo olbrzymiego programu.

Dr. Apte.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 34	LISTOPAD 14 WTOREK 25 Cheszwan 5694	Zachód słońca 15 m. 42

Wieczór satyry i karykatury hitlerowskiej

Staraniem Zjednoczonego Antyhitlerowskiego Frontu Młodzieży odbędzie się dziś we wtorek 14 bm. o g. 8 wiecz. w sali Żyd. Domu Akademickiego (ul. Przemyska 3) Wieczór satyry i karykatury hitlerowskiej z następującym programem: 1) Curiosa hitlerowskie — M. Kaufman, 2) Hitlerja w karykaturze (projekcje), 3) Niemcy w krzywem zwierciadle.

Bilety w cenie 50 gr do nabycia w biurze „Frontu" Dietla 81 i przy kasie.

Dochód przeznaczony na rzecz Komitetu Pomocy Uchodźcom z Niemiec.

Otwarcie wystawy „Zjednoczenia"

W ub. niedzielę odbyło się w salach reprezentacyjnych Gminy żyd. w Krakowie (Krakowska 41) przy licznym udziale publiczności uroczyste otwarcie pierwszej wystawy **Stow. Art. Plast. „Zjednoczenie"**. Otwarcia w imieniu „Zjednoczenia" dokonał prof. Z. Seiden, który scharakteryzował zadania nowej placówki artystycznej i dotychczasową jej działalność oraz powitał przedstawicieli Władz, Gminy żyd. i instytucyj. W imieniu Gminy życzył pomyślnego rozwoju p. radca inż. Feldman, nadto przemówił prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich red. dr. Flach. W końcu red. Karol Müller odczytał telegramy powitalne, a w szczególności listy dra Thona i wiceprezydenta m. Krakowa dra Ignacego Landaua.

Wystawa przedstawia się nader okazale. Wystawiają wybitni malarze żydowscy, jak: L. Bachner, Ego (Ohrenstein), L. Lewkowicz, A. Markowicz, Sz. Müller, A. Neuman, J. Pfefferberg, A. Soldinger (wystawa zbiorowa) oraz M. Rosenbaum (metaloplastyka).

W czasie trwania wystawy rozlosowane będą między członków Stow. trzy obrazy: Lewkowicza, Müllera i Pfefferberga.

Dochód z wystawy przeznaczony jest na rzecz Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec. Wstęp 50 groszy. Dla członków wolny. **Wystawa otwarta codziennie od godz. 11-tej do 4-tej popoł.**

Uchwalenie budżetu wodociągu miejskiego

Pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Skoczylasa odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw wodociągowych, na którem dyrektor Wodociągu m. przedstawił sprawozdanie z wykonanych robót i z ruchu za okres od 1 czerwca do 1 listopada br., a mianowicie:

Odnośnie do robót na sieci wykonano około 1851 mb. rurociągów bądź w ulicach, w których wymieniono nawierzchnię jak św. Anny i Stolarskiej, bądź w związku z ruchem budowlanym. Równocześnie Zarząd prowadził na sieci roboty konserwacyjne, szczególnie odnośnie do zasuw, które wskutek nieszczelności nie spełniają swego zadania i muszą być wymienione lub naprawione.

Odnośnie do robót w ujęciu na Bielanach przez budowę nowych i rozszerzenie istniejących filtrów powiększono ich powierzchnię o około 7.350 m. kw. W związku z tem przesunięto 3 studnie wodociągowe i przynależną część lewaru, oraz wybudowano 4 nowe studnie. Równocześnie sypano dalej wał ochronny przed powodzią. Wykonano obecnie dalszych 400 mb. tego wału.

Dla badania jakości wody urządzono przy zakładzie w Bielanach laboratorjum chemiczne, a ukończeniu znajduje się laboratorjum bakterjologiczne, w stadjum prób znajduje się urządzenie do chlorowania wody.

W najbliższej przyszłości nastąpi oficjalne otwarcie i uruchomienie wspomnianych placówek, które łącznie z wykonanym drugim rurociągiem tłocznym i grawitacyjnym zabezpieczającym odpowiednią ilość wody dla miasta — zabezpieczą jej odpowiednią jakość i stanowić będą najważniejsze etapy rozwoju i usprawnienie działania wodociągu w ostatnich czasach.

Po przedłożeniu dat z ruchu Komisja uchwaliła preliminarz budżetu na rok następny, wniosek na Radę miasta o poborze w okresie 1934-35 stałej opłaty wodociągowej w dotychczasowej wysokości, oraz przyznała szereg ulg w opłatach wodociągowych.

Chadecja idzie z endekami?

Jak donosi jedno z pism endeckich, w Krakowie doszło ostatecznie do ścisłego porozumienia dwu stronnictw, tj. Stronnictwa Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Postanowiono wysunąć wspólne listy kandydatów w poszczególnych okręgach miasta.

Zblokowane stronnictwa staną do wyborów pod hasłami obrony **chrześcijańskiego** Krakowa, obrony interesów katolickich, podniesienia przedmieść, pracy dla bezrobotnych, opieki nad dziećmi i uporządkowania stosunków podatkowych.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Karmelicka 19 i Kalwaryjska 27.

— **WIECZÓR LITERACKI NATANA BYSTRYCKIEGO.** Jutro we wtorek 15 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Żyd. Domu Akad. staraniem Zjedn. Kobiet Żyd. WIZO wieczór towarzyski, na którym p. Bystrycki mówić będzie o rozwoju współczesnej sztuki palestyńskiej, z uwzględnieniem własnych utworów. Wstęp dla członkiń z rodzinami i wprowadzonych gości.

— **IV. PODWIECZOREK TOWARZYSKI** Zjednoczenia Kobiet Żyd. WIZO dziś we wtorek o g. 5'30 wiecz. (Mikolajska 3). Interesujący referat n. t. **„Żydzi egzotyczni" wygłosi p. Felicja Stendigowa.** — Goście mile widziani.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE** (oddział krakowski) urządza w czwartek 16 bm. o godz. 18'15 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

— **„NA SZCZYTACH ŚWIATA".** Wieczór przeźroczy górskich cz. I, Europa. Objaśnienia wygłosi p. Bohdan Jaxa Małachowski. Pokaz urządzany staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się jutro we środę 15 bm. o godz. 19-tej w sali Instytutu Geograficznego U. J. ul. Grodzka 64.

— **ODCZYT W MUZEUM NARODOWEM.** Dziś w Muzeum Narodowem w Sukiennicach staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego odczyt p. dra Karola Estreichera pt. „Tragedja Wierzynka i fundacja ku jej pamięci". Po odczycie nastąpi przedstawienie ostatnich nabytków Muzeum Narodowego.

— **Z TOW. LEKARSKIEGO.** W środę dnia 15 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 1. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) doc. dr Aleksander Oszacki — ordynator szpitala św. Łazarza: „O znaczeniu badań metabolicznych przy nowotworach ze szczególnem uwzględnieniem reakcji krwi". 2) kol. A. Mazanowski: „Czerwony obraz krwi przy nowotworach i innych schorzeniach" 3) kol. B. Fiala: „Rola mięśni przy powstawaniu ketonemji i ketonurji" 4) kol. L. Wohlfeiler: „Rozpoznawcze znaczenie krzywej kwasu lekowego we krwi".

— **STARANIEM ZARZĄDU ODDZIAŁU KOŁA ADWOKATÓW R. P.** w Krakowie, odbędzie się w sali Izby Handlowej i Przemysłowe, w Krakowie, ul. Długa 1 1. p. jutro we środę 15 bm. o 6'30 wiecz. odczyt dra J. St. Langroda docenta U. J. p. t. „Ustrój i wybory w samorządzie miejskim". Wstęp wolny.

— **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** odbędzie się we środę dn. 15 bm. o 7-mej wieczór w sali Bolońskiego. W razie nie zebrania się statutowo przepisanego kompletu zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych w pół godziny później.

— **WYKŁADY DLA RODZICÓW.** Dziś we wtorek og. odz. 19-tej odbędzie się w Gimn. żeń. Król. Jadwigi, Rynek gł. wykład dra Schinagla pt. „Dzieci jedynaki, rozpieszczone i najmłodsze". Goście mile widziani.

— **O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ.** Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces przeciw dr. Maurycemu Pufelesow., kand. adw., oskarżonemu o agitację komunistyczną. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Trybunałowi przewodniczy so. dr. Janicki, wotują so. dr. Stuhr i so. dr. Sojecki. Oskarża prokurator dr. Szypuła Broni adw. dr. Bross.

— **ZAOPATRZYLI SIĘ W MASŁO I KAPELUSZE.** Sroka Kazimiera kierowniczka spółki mleczarskiej przy ul. Siennej 1. 2 zgłosiła do policji, że nieznany sprawca wybił szybę wystawową w sklepie spółki mleczarskiej i skradł około 12 kg. masła wart. 44 zł. — Nieznany sprawca po wycięciu otworu w szybie wystawowej sklepu kapeluszy Henryka Seidlera przy ul. Grodzkiej 62, skradł z wystawy 7 kapeluszy marki „Hückel", oraz 2 czapki męskie perskie, łącznej wart. 300 zł. Dochodzenia prowadzi się.

— **NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.** Zajęta u Zygmunta Freindlicha, zam. przy pl. Bawół 1. 10 służąca Katarzyna Nowak (lat 22), skradła na tegoż szkodę płaszcz, 2 pary trzewików oraz bieliznę wart. 150 zł, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **GDY ZMIERZCH ZAPADŁ..** Branzdorfer Kalman kupiec zam. w Krakowie przy ul. Szerokiej 1. 7 zgłosił, że w godzinach wieczornych dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez oderwanie kłódki przy drzwiach, skąd skradł garderobę męską, oraz zegarek srebrny łącznej wart. 100 zł.

— **MAŁE ALE DOBRANE TOWARZYSTWO.** Policja krakowska aresztowała Pater Marję (lat 25) prostytutkę zam. w Zalesiu Nr. 126, za kradzież kieszonkową kwoty 38 zł. Bobera Józefa (lat 28) robotnika zam. w Łęgu za wyłudzenie kwoty 120 zł. pod pozorem zawarcia małżeństwa, Fiutowskiego Stanisława (lat 18) służącego, zajętego w kawiarni Jana Bizanca przy ul. Szczepańskiej 1. 3 za kradzież kwoty 480 zł na szkodę właściciela tejże kawiarni. Część skradzionych pieniędzy od zatrzymanego odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **POTRĄCONA PRZEZ TAKSÓWKĘ.** Piech Andrzej szofer zam. przy ul. Racławickiej 1. 9, prowadząc autodorożkę ul. Karmelicką, potrącił autem przechodzącą przez jezdnię Ostachin Annę (lat 39) służącą zam. przy ul. Karmelickiej 1. 57, wskutek czego ta upadła na jezdnię i doznała rozcięcia nosa oraz potłuczenia lewej nogi w kostce. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

— **UMYSŁOWO CHORA W OGRODZIE.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lubicz 1. 42, do leżącej w ogrodzie umysłowo chorej kobiety, obnażonej do połowy. Wymienioną odwieziono do schroniska SS. Albertynek przy ul. Krakowskiej.

—o§o—

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE komunikuje:** Wpisy dodatkowe na kursa dzieci, uczenic do lat 16 i od la 16 we wtorki i czwartki od godz. 4—5 popoł., zaś na kursa uczniów, pań i panów w poniedziałki i środy od godz. 7'30—8'30 przyjmuje sekretarjat, ul. Skawińska 2. 3456x

—o§o—

Rezultaty wyborów wiejskich w b. Kongresówce

Aklamacja, wybory jawne na listy prorządowe, znikoma liczba mandatów opozycyjnych

Warszawa. 13. 11. PAT. Według dotychczasowych zestawień, wyniki wyborów do rad gminnych są następujące:

Województwo lubelskie: wybory odbywały się od 4 listopada do 12 listopada. Wybrano 2.000 rad gromadzkich, w tem 1.776 list bloku przeszło przez aklamację przez głosowanie jawne jedna, przez głosowanie tajne jedna. 80 proc. ludności uprawnionej do głosowania głosowało na listy prorządowe.

Województwo łódzkie: Wybory trwały od 4 do 13 listopada. Dotychczasowa ilość wybranych rad gminnych wynosi 1876. Z tego listy bloku przeszły w 1728 gromadach przez aklamację, zaś w 100 przez głosowanie. Liczba mandatów, uzyskanych przez stronnictwa opozycyjne niewielka, mimo dość ożywionej działalności agitacyjnej opozycji.

Województwo białostockie: Wybory trwały od 5 do 10 listopada. Do wybrania było 2426 rad gromadzkich, zaś ilość gromad, które dotychczas rad nie posiadały wynosiła 2071. Przez aklamację przeszło 2.302 listy bloku na ogólną ilość 2.379 wybranych rad. Głosowanie jawne dało w 94 gromadach 100 proc. mandatów z list bloku, w 30 gromadach przeszły listy kompromisowe z prorządową większością. Stronnictwo Ludowe przeprowadziło 3 swoje listy. W 10 gromadach wybory nie odbyły się ze względów formalnych.

Województwo kieleckie: Wybory wyznaczono między 9 i 20 listopada. Do 13 listopada wybrano 121 rad, przyczem 85 list bloku przeszło przez aklamację, a 36 przez głosowanie. Naogół w 86 procentach przechodzą przez aklamację listy bloku, a w 20 proc. listy mieszane z prorządową większością.

Województwa nowogrodzkie: W 90 proc. zgłoszone listy przechodzą przez aklamację. Wyborów tajnych nie zarządzano dotychczas nigdzie, zaś do wyborów jawnych dochodzi tylko w nielicznych wypadkach. Frekwencja średnia. Przebieg wyborów spokojny. Do tychczas wybrano 832 rady gromadzkie. W wyniku wyborów jawnych na terenie powiatu nowogrodzkiego w 10 gromadach na ogólną liczbę około 140 radnych tylko 6 kandydatów przeszło z list opozycyjnych.

Przebieg wyborów naogół wszędzie spokojny, mimo działalności agitacyjnej opozycji na terenie niektórych województw. Akcja ta uwidoczniła się najbardziej na terenie województwa łódzkiego. Frekwencja uprawnionych do głosowania dość znaczna. Niekiedy na frekwencję wpływały ujemnie warunki lokalne, jak targi, jarmarki itp. Na terenie powiatu warszawskiego opozycja umyślnie starała się zmniejszyć zainteresowanie ludności wyborami. Naogół listy prorządowe, na których znajdują się przedstawiciele wszystkich ugrupowań społecznych, ogólnie znani i poważani, przechodzą przez aklamację. Liczba mandatów, uzyskanych przez opozycję, jest w stosunku do ogólnej ilości mandatów znikoma.

Czechosłowacja żąda wydania morderców prof. Lessinga

Praga. 13. 11. ŻAT. Rząd czechosłowacki zwrócił się oficjalnie do rządu niemieckiego o wydanie władzom czechosłowackim zgodnie z międzynarodowem prawem morderców prof. Lessinga Rudolfa Eckerta i Franciszka Zischke, którzy po dokonaniu mordu uciekli do Niemiec i przez hitlerowców odprowadzeni zostali do Norymbergi. Rząd czechosłowacki podkreślił, że chodzi w tym wypadku o pospolite morderstwo, które ścigać na leży w interesie sprawiedliwości.

Za co można się dostać do obozu koncentracyjnego?

Berlin, 13. 11. (PAT). Z Wormacji donoszą, że dyrektorzy jednej z fabryk zostali odstawieni do obozu koncentracyjnego, ponieważ w czasie transmisji przemówienia kanclerza Hitlera odjechali przed końcem manifestacji. Władze uznały to za dowód nielojalności.

B. ministrowie centrowi pod zarzutem oszustwa

Berlin, 13. 11. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że do izby karnej sądu krajowego w Monachjum wpłynęło oskarżenie o oszustwo przeciwko wybitnym przedstawicielom byłej partji centrowej m. in. b. kanclerzowi Rzeszy Marksowi, byłym ministrom Braunsowi i Stegerwaldowi, oraz b. posłowi do Reichstagu Lamersowi. Oskarżenie pozostaje w związku ze śledztwem, prowadzonem przeciwko Związkowi katolickiemu w Rzeszy, za którego wybitnymi przedstawicielami władze rozesłały listy gończe.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Rozwiązanie rady m. Bielska

Bielsko, 13. 11. (M) Zgodnie z naszą zapowiedzią wpłynął dziś do magistratu bielskiego dekret urzędu wojewódzkiego w Katowicach, rozwiązujący radę miejską i mianujący komisarzem rządowym m. Bielska radcę województwa dra Wiktora Przybyłę. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, na miejsce rozwiązanej rady miejskiej zostanie mianowana rada przyboczna, składająca się z 12 osób, a to 8 Polaków, 2 Niemców i 2 Żydów, z wyłączeniem chadeków i socjalistów. W dotychczasowej radzie zasiadało 14 Niemców 10 socjalistów, 10 Polaków i 6 Żydów. Jak wiadomo, rada m. Bielska zwróciła się w ubiegłym tygodniu do ustępującego burmistrza dra Kobieli z prośbą o cofnięcie rezygnacji. W międzyczasie jednak zapadła decyzja w województwie tak, że ewentualna pozytywna odpowiedź burmistrza stałaby się bezprzedmiotowa. Dr. Kobiela przenosi się jako notarjusz do Skoczowa. Komisarz rządowy dr. Przybyła przybędzie jutro do Bielska, celem objęcia urzędowania.

SAMOBÓJSTWO ŻONY SĘDZIEGO

Sosnowiec. 13. 11. (K) Wielkie wrażenie w kołach sądowych wywołała wiadomość o samobójstwie żony sędziego sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Jasińskiej. Dzisiaj nad ranem sędzina Jasińska wystrzałem z rewolweru męża pozbawiła się życia. P. Jasińska od dłuższego czasu chorowała na nieuleczalną chorobę i dzisiaj rano będąc w stanie silnej desperacji postanowiła położyć kres męczarniom.

Z KRONIKI TRAGICZNYCH WYPADKÓW

Katowice. 13. 11. (K) Na kopalni Lithandra wydarzył się dziś nieszczęśliwy wypadek. Wskutek wstrząsu podziemnego oberwały się masy węgla przysypując górnika Stefana Szulca. Po przewiezieniu do szpitala zmarł wskutek odniesionych ran.

Sosnowiec. 13. 11. (K) Bieda-szyby na terenie Zagłębia Dąbrowskiego pochłonęły w dniu wczorajszym nową ofiarę. W czasie nielegalnego wydobywania węgla z biedaszybiku w Wojkowicach Komornych zasypany został 25-letni Jan Hutmański, zam. w Psarach. Hutmański poniósł śmierć przez uduszenie. Przybyła straż ratownicza wydobyła zwłoki Hutmańskiego.

—ogo—

Wyjazd 284 emigrantów do Palestyny

Warszawa, 13. 11. (PAT) Dziś wieczorem wyjechało z Warszawy do Palestyny 284 emigrantów Żydów. Emigranci z Konstanzy do Palestyny jadą na pokładzie polskiego okrętu „Polonia".

Rzym. 13. 11. PAT. Podczas wyścigów w Littorio zderzyły się dwa motocykle. Jeden z zawodników został zabity na miejscu, drugi lekko ranny.



Kraków, 13 11 1933.

DOLAR W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastąpiła w dniu dzisiejszym lekka zwyżka dolara. Płacono za dolara gotówkowego zł 5.50—5.65, czeki bankowo 5.55. Bank Polski płacił za dolary 5.53. Z innych walut Londyn 28.20—28.70, Frank szwajcarski 172—172.25, Marka niemiecka gotówkowa 210, wypłata 211.80.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch mały. Większość efektów bez zainteresowania. W niewielkich ilościach robiono jedynie 4 i pół prac. Oblig. Komunal. b. Banku Kraj. po kursie utrzymanym.

Na pogiedziu zastój zupełny.

Papiery procentowe: 4-proc. Oblig. Komunl. b Banku Kraj. 37.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 11 Akcje Bank Polski 79 i pół, 79 i trzy czw., Cukier 22, Lilpop 11, Starachowice 9.80, Haberbusch 38 mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. pożyczka budowlana 37.90, 5-proc. konwersyjna 49, 5-proc. kolejowa 44.75, 6-proc dolarowa 58.50, 4-proc. dolarowa 48, 48.10, 7-proc. stabilizacyjna 51.63, 51.88. 52.75 (drobne).

Dewizy: Belgja 124.25, 124.56. 123.94, Gdańsk 173.33. 173.76. 172.90, Londyn (28.50. 28.52). 28.65. 28.37, Nowy Jork 5.56. 5.59, 5.53. telegr. 5.58, 5.61, 5.55, Paryż 34.86. 34.95. 34.77, Szwajcarja 172.55, 172.98, 172.12, Włochy 46.84, 46.96. 46.72, Berlin 212.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 11. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 480 ton 14 i trzy czw., owies 150 ton 13,25. Ceny orjentacyjne: pszenica 18—18 i pół. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 11 PAT. Paryż 20.20 i pół, Londyn 16.46, Nowy Jork 321 i trzy czw. Belgja 72, Berlin 123.10, Wiedeń 72.70, noty 57.75, Praga 15.32 i pół, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.05.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13 11. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.62—5.63, przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych dolar uległ zniżce przyczem obracano nim po 5.58 w płaceniu i 5.60 w sprzedaży przy silnej podaży.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11 11. Otwarcie: Dillonowska 69.50 Stabilizacyjna 81.50, Dolarowa 59.25, Warszawska 48.25, Śląska 48.25. Zamknięcie: Dillonowska 70.50 Stabilizacyjna 81, Dolarowa 59.50, Warszawska 50, Śląsak nienotowana. Tendencja mocniejsz.

GIEŁDA BERLIŃSKA

Berlin, 13. 11. Dolar USA. 2.62, Funt angielski 13.45 Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13 11. Cynk dost natychm. 15 1/4, termin. 15 9/16, cyna natychm. 229 7/8—230. termin. 228 3/4—229, Banka 234 1/2, Straits 235, ołów natychm. 11 11/16. termin. 11 15/16. miedź natychm. 31 11/16—31 13/16, termin. 31 7/8—32, Elektrolit 35—36

Nowy spadek dolara

Londyn. 13. 11. (L) Po chwilowej poprawie zaznaczyła się na dzisiejszych rynkach dewizowych nowa zniżka kursu dolara, który w Londynie spadł do 5.14 i pół, w Paryżu do 15.95, w Zurychu do 3.20 i 3/4 i w Amsterdamie do 1.55.

Uznanie sowietów przez U. S. A. — w piątek

Waszyngton. 13. 11. PAT. Wczoraj wieczór odbyła się konferencja Roosevelta z Litwinowem do której przywiązywane jest decydujące znaczenie. W kołach zbliżonych do Białego Domu panuje przekonanie, że **decyzji w sprawie uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone należy oczekiwać jeszcze przed piątkiem.**

Ford zaproszony do Białego Domu

Detroit. 13. 11. PAT. Jeden z dzienników lokalnych podaje, że prezydent Roosevelt zaprosił Forda, aby go odwiedził w Białym Domu.

W sprawie studjów na Uniwersytecie Hebrajskim

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" na zasadzie informacyj otrzymanych z Sekretarjatu Uniwersytetu podaje następujące wyjaśnienia do wiadomości zainteresowanych:

1. Uniwersytet rozpoczął już rozpatrywanie podań na semestr wiosenny Wydziału Humanistycznego 1933-34, rozpoczynający się 8 kwietnia 1934. Ze względu na to, że wydawanie certyfikatów na wjazd do Palestyny z tytułu studjów trwa obecnie dosyć długo (do trzech miesięcy) jest rzeczą wskazaną, aby osoby zainteresowane składały swe dokumenty **możliwie wcześnie**. Dla uzyskania przyjęcia należy składać podanie oraz uwierzytelniony odpis świadectwa dojrzałości w języku polskim. Przekład hebrajski (lub angielski) świadectwa dojrzałości nie jest potrzebny. **Nie jest również potrzebne świadectwo urodzenia** (metryka).

2. Wydawanie certyfikatów zależy wyłącznie od imigracyjnych władz angielskich w Palestynie. — Uniwersytet dokłada wszelkich starań, aby przyspieszyć wydawanie certyfikatów, ale **sprawa ta nie jest zależna od Uniwersytetu.** Osoby, przyjęte na semestr zimowy, które nie otrzymały dotychczas certyfikatów, muszą cierpliwie czekać na przybycie certyfikatów.

3. Naskutek starań Towarzystwa, podpisy na gwarancjach (składanych celem uzyskania certyfikatu), które dotychczas musiały być poświadczane przez rejenta, mogą być poświadczane obecnie również przez komisarjaty policji (opłaty za poświadczenie są kilkakrotnie niższe).

4. **W sprawie Studjum Agronomicznego.** Instytut Agronomiczny jeszcze nie został oficjalnie otwarty. Przygotowania są w toku i Uniwersytet spodziewa się, że Instytut zacznie już działać na początku r. ak. 1934-35. Bliższe, konkretne informacje zostaną ogłoszone w lutym 1934. W roku bieżącym Uniwersytet powiększył liczbę studentów biologji i ustalił taki plan studjów, iż studenci ci będą mogli przenieść się w następnym roku na agronomję. — Wraz z zawiadomieniem o otwarciu Instytutu Agronomicznego będzie ogłoszony plan studjów, warunki przyjęcia itd.

5. Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Warszawa, Grzybowska 26-28, tel. 5-22-01, udziela zainteresowanym wszelkich informacyj w zakresie studjów na Uniwersytecie, warunków przyjęcia itd. Ponadto Towarzystwo przeprowadza korespondencję z Uniwersytetem w sprawie przyjęć i przesyła dokumenty kandydatów jedynie za zwrotem porta i drobnych opłat kancelaryjnych. Sekretarz Generalny Towarzystwa przyjmuje codziennie (z wyjątkiem piątków i sobót) w godzinach 10—13 za uprzednim porozumieniem telefonicznem (5-22-01).

6. Towarzystwo przygotowuje nowe wydanie broszury informacyjnej dla studentów w języku polskim, zawierające wszystkie uzupełnienia i zmiany oraz specjalne wyjaśnienia dla kandydatów z Polski. Zainteresowani zechcą się zwrócić do Towarzystwa w sprawie broszury informacyjnej w początkach grudnia.

• • •

7. W Łodzi informacyj udziela Oddział Towarzystwa **przy ul. Piramowicza 6**, we Lwowie — Oddział Towarzystwa **przy Placu Marjackim 4-1.**

Sąd apelacyjny podwyższa Katzowi karę o 2 lata

Lwów, 13. 11. (Ó). Dziś przed Sądem Apelacyjnym kontynuowana była rozprawa przeciwko Mojżeszowi Katzowi, oskarżonemu o zabójstwo studenta Grotkowskiego. Na wstępie rozprawy przesłuchano świadka obrony krawcową Marję Rozinówną, która była naocznym świadkiem bójki krytycznej nocy. Zeznała ona, że że **Katz nie brał udziału w bójce, zaś śmiertelne ciosy nożem zadali Grotkowskiemu Feller i Kreutzer.** Następnie przesłuchano świadków funkcjonarjuszy policji, poczem sąd po wysłuchaniu przemówień stron wydał **wyrok skazujący Katza na 6 lat ciężkiego więzienia, podwyższając mu w ten sposób karę, nałożoną przez sąd okręgowy o dwa lata. Wyrok ten wywołał w żydowskich kołach Lwowa olbrzymie wrażenie.**

Nowe zaproszenie MacDonalda pod adresem Niemiec

Londyn. 13. 11. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin premjer MacDonald, odpowiadając na zarzuty jednego z posłów Labour Party, który zgłosił wniosek przeciwko polityce rozbrojeniowej rządu, oświadczył co następuje: Obecnie rząd brytyjski zajmuje się kwestją doprowadzenia do skutku międzynarodowej umowy rozbrojeniowej. Jeśli do tego nie dojdzie, wówczas na rząd brytyjski spadnie obowiązek wykazania przed całym światem, na kim ciąży odpowiedzialność za to. Wielka Brytanja w sprawie rozbrojenia współpracuje ściśle z Francją, Włochami, Stanami Zjednoczonemi, jak również z innemi narodami. **Zażądajmy od Niemiec** — oświadczył dalej MacDonald — **by zgłosiły się do prac nad rozbrojeniem nie przy ich zakończeniu, lecz obecnie. Niech Niemcy reprezentują same siebie i przemawiają w swojem imieniu.** Rząd brytyjski — zakończył MacDonald — nie może pozwolić jednak na to, by prace nad rozbrojeniem nie odbywały się, ponieważ Niemcy się wycofały. **Wycofanie się Niemiec niewątpliwie skomplikowało w wysokim stopniu prace konferencji rozbrojeniowej, to też konieczna jest zmiana metod pracy.**

Ambasadorowie Francji i Włoch u min. Becka

Warszawa. 13. 11. PAT. P. minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Francji p. Laroche i ambasadora Włoch p. Bastianiniego.

Komornik skazany na 5 lat więzienia za oszustwa

Lublin. 13. 11. PAT. Sąd okręgowy w Lublinie po 7-dniowej rozprawie, wydał wyrok, skazujący komornika Władysława Tyborowskiego na 5 lat więzienia za oszustwa i nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Walka z reakcją prawicową w Rumunji

Liberali obejmują rządy

Bukareszt, 13. 11. (PAT). Późnym wieczorem w niedzielę narada króla z przedstawicielami stronnictw została ukończona. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał **Duca, który ma uformować nowy rząd w porozumieniu z Jerzym Bratianu i min. Goga.**

Bukareszt, 13. 11. (PAT) Opinja publiczna Rumunji zajęta jest żywo przesileniem rządowem, uważając, że oznacza ono usunięcie od rządów partji narodowo-chłopskiej na czas dłuższy. **Większość tek w nowym gabinecie objąć mają liberali.** Jedynie teka spraw zagranicznych, którą zatrzyma prawdopodobnie Titulescu i obrony narodowej, której obsadzenie rezerwuje sobie król, pozostać mają poza dyspozycją partji. Jako przyczynę cofnięcia przez króla zaufania do rządu Vajdy Vojevoda wymieniają **brak stanowczości tego ostatniego w zwalczaniu skrajnego ruchu prawicowego w kraju, co doprowadziło do podkopania autorytetu rządu i do naruszenia porządku w wielu miejscowościach, opanowanych przez skrajne żywioły, wyznające metody i hasła ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Koła liberalne nie ukrywają, że ich rząd zajmie się energicznie likwidacją wywrotowych ruchów nacjonalistycznych w Rumunji.**

Kto zamordował króla Afganistanu?

Londyn. 13. 11. (L) Wedle **oficjalnego doniesienia z Kabulu, zamordowanie króla Nadir Khana** nastąpiło w pałacu **królewskim podczas rozdawania nagród akademickich. Morderstwa dokonał służący dawnego przyjaciela króla, Ghulima Nabbiego, który przed rokiem stracony został za** spisek przeciw królowi. Służący **nazwiskiem Khalik Khalia chcąc pomścić śmierć swego pana, skorzystał z okazji otwarcia pałacu królewskiego dla laureatów nagrody królewskiej i trzema strzałami rowelworowemi zabił króla na miejscu. Sprawca został natychmiast ujęty. Straż z trudem tylko zdołała go uchronić przed zemstą zebranych** w pałacu studentów, którzy byli świadkami zamachu.

Może ten zakaz odwróci widmo wojny...

Londyn. 13. 11. (L) Wedle doniesień z Czang Czunu, rząd mandżurski wydał obwieszczenie, wedle którego każdy obywatele państwa, szerzący pogłoski o groźbie wojny sowiecko-japońskiej, karany będzie ciężkiem więzieniem.

Warszawa. 13. 11. Sin. W Warszawie podał dziś śnieg.

Sprawa kontroli zbrojeń

przedmiotem poufnych, nieprotokołowanych narad w Genewie

Genewa, 13. 11. (PAT) Nowo utworzony przez prezydjum konferencji rozbrojeniowej komitet sprawy efektywów i sprawy kontroli zebrał się w dniu dzisiejszym. Obrady tych komitetów były poufne. Komitet kontroli na wniosek delegata Norwegji, poparty przez delegata Polski p. Komornickiego dokooptował delegatów Austrji i Rumunji. Po exposé przewodniczącego delegat Japonji p. Sato przypomniał rezerwę zgłoszoną jeszcze dawniej **przez delegację japońską w sprawie kontroli. De**legat sowiecki stwierdził że jego kraj zawsze uważał kontrolę za konieczną, ale kontrola ta musi być powszechną i obejmować wszystkich sąsiadów Związku. Mówca zapowiedział jedno ześnie zgłoszenie poprawek, które będą miały charakter raczej techniczny i nie będą miały bynajmniej na celu uniemożliwienie przeprowadzenia kontroli na terenie ZSRR. Zkolei przemówił delegat Japonji, który zaznaczył, że wobec oświadczenia delegata **sowieckiego podkreśla, że Japonja ma bardzo poważne zastrzeżenia w stosunku do kontroli, a w szczególności nie będzie się mogła zgodzić na inwestygacje na miejscu.** Następnie delegat Polski p. Komornicki, zwracając uwagę na ważność obu tych deklaracyj zaproponował, by wbrew poprzednim decyzjom nieprowadzenia protokołu z dyskusji komitetów, debata była zaprotokołowana. Delegat Sowietów wyraził na to swoją zgodę, jednak **że w rezultacie komitet utrzymał swoją decyzję nieprowadzenia protokołów.** Zkolei komitet **przystąpił do badania części, dotyczącej kontroli i artykuł po artykule i rozpoczął dyskusję nad zgłoszonemi poprawkami.**

ROŻNE

MŁODZIEŻY PODGÓRSKA! Uwaga! Najbogatszy wybór nowości powieściowych oraz lektur szkolnych: Wypożyczalnia, Rynek Podgórski 12 Opłaty niskie. 4305kr

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimy **„DYWAN" Kraków Kingi 9, filja Szewska 4** Naprawa, czyszczenie strzyżenie, prostowanie. 2528kr

LOKALE

MŁODE małżeństwo poszukuje 1—2 pokoi umeblowanych z użyciem kuchni i łazienki. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4335kr

DO wspólnego pokoju przyjmę panienkę: Augustjańska 10, m. 6. 2171g

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od 15-go listopada — ul. Boeheńska, 8 m. 19.

18-dniowa wycieczka „Nowego Dziennika"

DO WIEDNIA

Wyjazd nastąpi z Krakowa w niedzielę dni 3. XII. o godz. 11.50. Przyjazd do Wiednia o godz. 22 33. Powrót z Wiednia dnia 21. XII. Wyjazd o godz. 8.30. Przyjazd do Krakowa o godz. 16.40.

Wydawnictwo Nowego Dziennika uzyskało dla uczestników zniżki wstępów do wielu teatrów i koncertów, których program na czas pobytu przedstawia się niezmiernie bogato. Koszta uczestnictwa, które obejmują indywidualny paszport miesięczny wraz z wizami oraz z przejazdem pociągiem specjalnym tam i z powrotem wynosi Zł 175.— względnie łącznie z komfortowym hotelem w śródmieściu oraz śniadaniem Zł. 315.— — Zgłoszenia uczestników zamieszkałych w Województwie Krakowskim przyjmuje „Nowy Dziennik" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 102-79 do 22 bm.

Wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa należy wpłacić całą przypadającą sumę oraz przedłożyć następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty ze stwierdzonem obywatelstwem polskiem lub stary paszport zagraniczny.
2) Potwierdzenie zamieszkania (karta meldunkowa).
3) 2 fotografje.
4) Dokumenty wojskowe dla mężczyzn w wieku do lat 60, zaś dla oficerów zawodowych w stanie spoczynku lub rezerwy zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę.
5) Zezwolenie właściwego Starostwa na wystawienie paszportu turystycznego przez Województwo.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc decyduje o przyjęciu kolejność zgłoszeń. —

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·06 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.